Region: CEGŁÓWKĄ WYBIŁ SZYBĘ I PRÓBOWAŁ PODPALIĆ AUTO · str. 2.	*Krapkowice:* DROGA NA SADACH WPISANA W PLANY GMINY · str. 4.	*Region:* PRZYSZŁA PO DZIECKO PO AMFETAMINIE · str. 2.
Strzeleczki: BĘDZIE PORZĄDEK · str. 10.	*Powiat:* GDY ZGAŚNIE ŚWIATŁO, ON RUSZY DO AKCJI · str. 22.	*Krapkowice:* CHOINKA NA ŚWIĘTA? ZDOBĄDŹ JĄ Z „TYGODNIKIEM”! · str. 3.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

3 listopada 2026 r. Nr 44 (1486)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ZIMNE KALORYFERY, GORĄCE EMOCJE



Tak poważnej awarii na magistralnej sieci ciepłowniczej w Krapkowicach nie było od co najmniej 45 lat. W ciągu zaledwie siedmiu dni doszło do dwóch uszkodzeń, które pozbawiły ogrzewania mieszkańców największych osiedli w mieście. Druga awaria okazała się znacznie poważniejsza, a przywrócenie dostaw ciepła trwało ponad dwie doby. Energetyka Cieplna Opolszczyzny (ECO) przedstawiła redakcji szczegółowy przebieg zdarzeń i wyjaśniła, jakie działania zamierza podjąć, aby zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości.

Dokończenie na str. 17.

BEZ PIENIĘDZY NA ZASIŁKI

Do ośrodków pomocy społecznej w regionie wpłynęło zapytanie urzędu wojewódzkiego o wypłacalność zasiłków stałych. Okazuje się, że najpoważniejsza sytuacja jest w Krapkowicach, gdzie do końca grudnia brakuje 86 tysięcy złotych, a ze świadczenia korzysta ponad setka osób. Jak znaleźć wyjście z tej niełatwej sytuacji? Okazuje się, że nie jest to takie proste.

Dokończenie na str. 15.









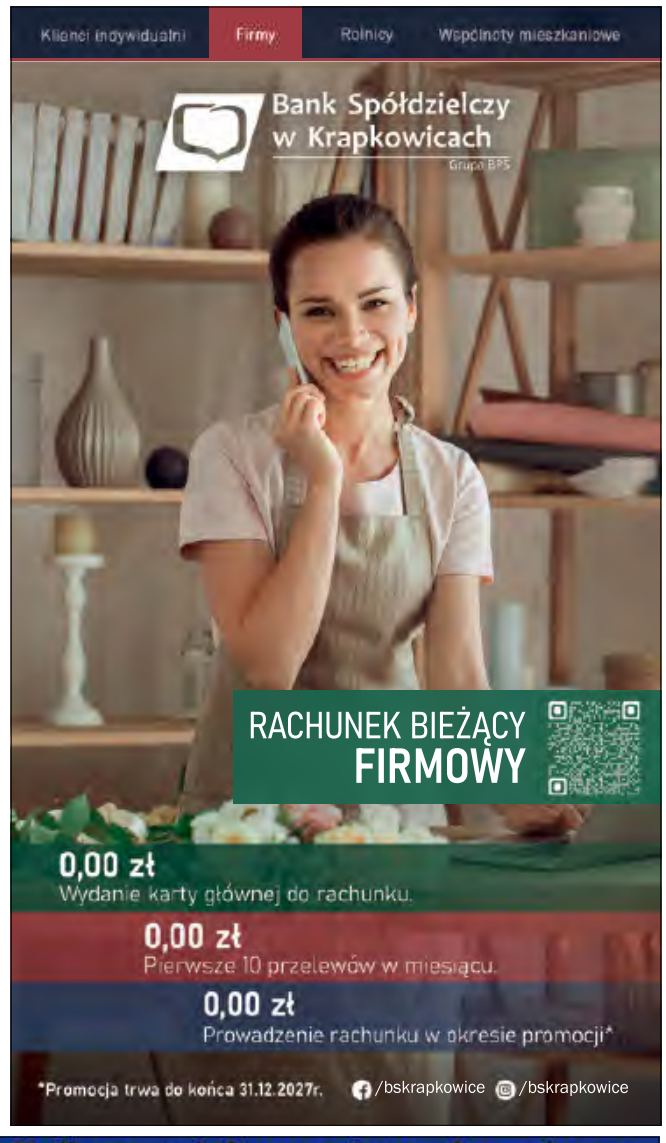



9 771505 486071 44

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 09.11.2026 r.

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Zwierzę wpadło pod Mercedesa

W piątek 30 października o godzinie 16.45 na drodze krajowej nr 45 pod Rogowem Opolskim doszło do zdarzenia drogowego. 41-letni kierujący samochodem marki Mercedes najechał na dziką zwierzynę, która wbiegła mu wprost pod koła.

Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Z powodu uszkodzeń, jakich doznał pojazd, policjanci zatrzymali elektroniczny dowód rejestracyjny mercedesa. Uszkodzony samochód został usunięty z drogi przez kierującego we własnym zakresie.

(mim)

Przyszła po dziecko po amfetaminie

Z narkotykami w organizmie przyszła odebrać dziecko z przedszkola. 27-latka miała przy sobie także sześciomiesięczne niemowlę. Jej zachowanie zaniepokoiło dyrektorkę, która wezwała policję. Wstępny test wskazał obecność amfetaminy. Funkcjonariusze zabezpieczyli narkotyki również w mieszkaniu kobiety.

Niepokój dyrektorki jednego z krapkowickich przedszkoli uruchomił policyjną interwencję. 27-letnia matka, która przyszła odebrać dziecko, zachowywała się w sposób wzbudzający podejrzenia. Miała przy sobie również sześciomiesięczne niemowlę. Wstępny test wykazał obecność amfetaminy w jej organizmie. Policjanci zabezpieczyli także narkotyki w miejscu zamieszkania kobiety.

Do zdarzenia doszło w jednym z przedszkoli na terenie Krapkowic. Po odbiór dziecka zgłosiła się 27-letnia matka. Jej zachowanie zaniepokoiło dyrektorkę placówki. Kobieta była pobudzona i nerwowa. Dyrektorka podejrzewała, że może znajdować się pod wpływem środków odurzających. Nie zignorowała tych sygnałów. Z uwagi na bezpieczeństwo dzieci powiadomiła policję i poprosiła funkcjonariuszy o sprawdzenie sytuacji.

Wynik badania wskazał amfetaminę

Policjanci, którzy przyjechali do przedszkola, również zwrócili uwagę na zachowanie kobiety. Była pobudzona, nerwowa i unikała kontaktu wzrokowego z funkcjonariuszami. W trakcie interwencji mundurowi ustalili, że 27-latka przyszła do placówki ze swoim drugim dzieckiem. Niemowlę miało zaledwie sześć miesięcy. Kobieta sprawowała więc bezpośrednią opiekę nad dwojgiem małoletnich dzieci.

- Funkcjonariusze przeprowadzili wstępne badanie na obecność niedozwolonych substancji w organizmie. Wynik wskazał obecność amfetaminy. Na miejsce przyjechała babcia dzieci. To właśnie pod jej opiekę przekazano oboje wnucząt – mówi mł. asp. Dominik Wilczek, oficer prasowy krapkowickiej policji.

Policjanci znaleźli narkotyki w domu

Interwencja nie zakończyła się na przedszkolu. Funkcjonariusze przeprowadzili również przeszukanie miejsca zamieszkania 27-latki. Zabezpieczyli tam narkotyki.

- Sprawa kobiety trafi teraz do sądu. Dotyczy zarówno sprawowania opieki nad małoletnimi w okolicznościach wskazujących na możliwe odurzenie, jak i ujawnionych środków odurzających – dodaje mł. asp. Dominik Wilczek.

W tej sytuacji kluczowa okazała się reakcja dyrektorki przedszkola. Niepokojącego zachowania matki nie potraktowała jako błahostki. Powiadomiła służby, dzięki czemu możliwe było sprawdzenie, czy dzieciom zapewniono bezpieczną opiekę.

(laba)

Cegłówką wybił szybę i próbował podpalić auto

Trzy miesiące w areszcie spędzi 26-latek podejrzany o uszkodzenie samochodu, próbę jego podpalenia i grożenie 62-letniemu mężczyźnie. Do zdarzeń doszło w Krapkowicach. Podejrzany działał w warunkach recydywy, a za zarzucane mu przestępstwa grozi do 7,5 roku więzienia.

Jak wynika z ustaleń policji, zdarzenie zauważyła mieszkanka miasta. Kobieta miała rozpoznać mężczyznę, który cegłówką wybił szybę w samochodzie należącym do jej syna. Następnie podejrzany miał wrzucić do wnętrza pojazdu łatwopalne przedmioty, prawdopodobnie chcąc doprowadzić do pożaru.

Na tym się nie skończyło. Jak podaje krapkowicka policja, mężczyzna miał również wybić szybę w sąsiadującym budynku, a następnie zagrozić 62-latkowi pozbawieniem życia. Warunek? Wycofanie obciążających go zeznań.

Sprawą zajęli się krapkowiccy policjanci, którzy zatrzymali 26-latka. Następnie doprowadzili go do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty.



Wybił szybę, próbował podpalić samochód i groził świadkowi śmiercią. 26-latek trafił do aresztu.

Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na trzy miesiące. Mężczyzna odpowie za zarzucane mu czyny w warunkach recydywy. Grozi mu do 7,5 roku pozbawienia wolności.

(laba), fot. poglądowe

Śmiech w tle i fałszywe dane - 24-latka blokowała 112

Chciała, żeby policjanci odblokowali jej telefon, więc kilka razy zadzwoniła pod numer alarmowy 112. 24-latka z Gogolina podawała nieprawdziwe dane, a w tle rozmów słychać było śmiech. Funkcjonariusze ustalili, skąd wykonywano połączenia. Kobieta została ukarana mandatami.

Numer alarmowy 112 służy do ratowania zdrowia i życia. Tymczasem 24-letnia mieszkanka Gogolina postanowiła wykorzystać go podczas spotkania ze znajomymi. Kilkukrotnie dzwoniła do operatora, twierdząc, że ktoś zablokował jej telefon. Domagała się interwencji policji.

Podczas rozmów kobieta twierdziła, że znajduje się w Opolu. W tle słychać było śmiech jej koleżanki. Gdy operator poinformował ją o konsekwencjach nieuzasadnionego blokowania numeru alarmowego, zgłaszająca oświadczyła, że czeka na przyjazd policjantów. Następnie się rozłączyła, wcześniej podając nieprawdziwe dane.

Funkcjonariusze podjęli czynności, dzięki którym ustalili miejsce wykonywania połączeń. Okazało się, że za zgłoszeniami stała 24-letnia mieszkanka Gogolina.

Podczas rozmowy z policjantami kobieta przyznała, że kilkukrotnie dzwoniła pod numer 112 w trakcie spotkania ze znajomymi. Jak się okazało, traktowała swoje zgłoszenia jako żart. Za swoje zachowanie została ukarana mandatami.

Każde nieuzasadnione połączenie zajmuje czas operatora, który w tym samym momencie może odbierać zgłoszenie od osoby rzeczywiście potrzebującej pomocy. Powtarzające się telefony mogą utrudniać obsługę zgłoszeń i opóźniać reakcję służb na realne zagrożenia.

Numer 112 należy wykorzystywać wyłącznie w sytuacjach wymagających pilnej pomocy. Nie służy do załatwiania prywatnych spraw, żartów ani zgłoszeń, które nie wymagają interwencji służb.

(laba)





Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Sprzedam działki budowlane w miejscowości Racławiczki, tel. 660 997 404, 660 997 403.

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Mateusz Gruchot
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Czas na listopadowy Straganik

Przed nami pierwszy w listopadzie bazarek stworzony przez regionalnych producentów żywności. Miody prosto z pasieki, rzemieślnicze sery, tradycyjne wędliny, ryby wędzone na drewnie bukowym, domowe wypieki, kiszonki, oleje, świeże warzywa i owoce - w czwartek, 5 listopada, w Krapkowicach ponownie pojawi się Straganik. Cykliczny minitarg tradycyjnie rozpocznie się o godz. 14.00 i potrwa do 17.00.

„Straganik" zdążył już na stałe wpisać się w kalendarz wydarzeń w mieście Meluzyny. Co dwa tygodnie na Placu Eichendorffa swoje stoiska rozstawiają gospodarze, pszczelarze i mali producenci regionalnej żywności. Na stoiskach można spodziewać się produktów, których próżno szukać w typowych marketach. W poprzednich edycjach pojawiały się między innymi świeże warzywa i owoce, jaja z wolnego wybiegu, miody i inne produkty pszczele, domowe wypieki, tradycyjne wędliny, naturalnie wędzone ryby, rzemieślnicze sery oraz kiszonki i przetwory. W ofercie znajdowały się również soki, przeciery, dżemy, gotowe zupy, oleje tłoczone na zimno i naturalne octy.



Regionalni producenci, tradycyjne smaki i swojskie wyroby – już 5 listopada odbędzie się kolejna edycja krapkowickiego Straganiku.

Atutem niewielkiego targu pozostaje bezpośredni kontakt z osobami, które przygotowują oferowane produkty. Kupujący mogą zapytać o skład, sposób produkcji, pochodzenie surowców czy wykorzystywane receptury. Właśnie taki charakter wydarzenia sprawił, że Straganik ma już grupę stałych klientów, którzy regularnie wracają po produkty od swoich ulubionych wystawców.

Organizatorzy zapraszają również kolejnych regionalnych producentów i właścicieli niewielkich gospodarstw zainteresowanych wystawieniem swoich produktów. W tej sprawie również można odwiedzić czwartkowy Straganik i omówić szczegóły bądź skontaktować się pod numer kontaktowy 537 001 968.

Nie pozostaje nic innego jak szykować torby i 5 listopada wybrać się na krapkowicki Plac Eichendorffa.

Dawid Laskowski

Choinka na święta? Zdobądź ją z „Tygodnikiem"!

Chcesz, żeby w Twoim domu na święta pachniało prawdziwą choinką? Rusza 13. edycja akcji „Zdobądź choinkę z Tygodnikiem Krapkowickim"! W tym roku przygotowaliśmy 50 świątecznych drzewek. Szansę na jedno z nich daje zbieranie kuponów drukowanych w papierowych wydaniach naszej gazety.

To już trzynasty rok, gdy zapraszamy Czytelników do wspólnej świątecznej zabawy. Akcja na stałe wpisała się w przedświąteczny kalendarz powiatu krapkowickiego. Jej finał odbędzie się podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego w Krapkowicach.

Jak zdobyć choinkę? Zasady są proste. Od tego numeru w każdym papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego" znajdziecie specjalny kupon. Wytnijcie go i zachowajcie. Możecie zbierać kupony z kolejnych numerów – im więcej ich zgromadzicie, tym większa będzie Wasza szansa na zdobycie drzewka.

Ostatni kupon ukaże się w wydaniu z wtorku, 8 grudnia. Nie warto więc odkładać zbierania na ostatnią chwilę.

Wielki finał zaplanowaliśmy na piątek, 11 grudnia, podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego w Krapkowicach. Aby wziąć udział w zabawie, trzeba osobiście pojawić się na miejscu i mieć przy sobie zebrane kupony. Wtedy 50 choinek znajdzie swoich nowych właścicieli.

Tegoroczną edycję organizujemy wspólnie z plantacją choinek Riedel ze Ścigowa oraz Gminą Krapkowice. Dziękujemy partnerom za wsparcie tej świątecznej inicjatywy.

Zacznijcie zbierać kupony już dziś! Być może jedna z 50 choinek trafi właśnie do Waszego domu. Do zobaczenia 11 grudnia na krapkowickim jarmarku!

(laba)







eprasa.pl 9f2a5cafd6

Droga na Sadach wpisana w plany gminy

Pojawił się pierwszy konkretny sygnał dotyczący budowy nowej drogi na osiedlu Sady w Krapkowicach. Podczas październikowej sesji Rady Miejskiej radni zgodzili się na wprowadzenie tego zadania do Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy. To krok w kierunku realizacji obiecanego rozwiązania, które ma oddzielić istniejącą zabudowę od rozpoczynającej się inwestycji deweloperskiej.

Zadanie pod nazwą „Budowa drogi dojazdowej na osiedlu Sady w Krapkowicach" zostało uwzględnione w projekcie uchwały dotyczącej zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Krapkowice. Podczas sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 29 października, radni zgodzili się na dodanie inwestycji do dokumentu.

Warto wyjaśnić, że Wieloletnia Prognoza Finansowa (WPF) to dokument określający plany finansowe gminy na kolejne lata, w tym przewidywane dochody, wydatki, zadłużenie oraz planowane inwestycje. Umieszczenie w niej danego zadania oznacza, że samorząd uwzględnia je w swoich wieloletnich planach finansowych, choć nie jest jeszcze równoznaczne z rozpoczęciem jego realizacji.

Zgodnie z przyjętą uchwałą w prognozie dotyczącej nowej drogi na osiedlu Sady zabezpieczono limit wydatków w wysokości 160 tys. zł na 2027 rok oraz 1 tys. zł na 2028 rok. Łączne nakłady finansowe i limit zobowiązań określono na poziomie 161 tys. zł.

- To szacowana kwota, którą po wstępnym rozeznaniu planujemy przeznaczyć na przygotowanie projektu technicznego nowej drogi. Dokumentacja będzie obejmowała także propozycje podziałów działek niezbędnych do realizacji inwestycji – mówi „Tygodnikowi Krapkowickiemu" wiceburmistrz Krapkowic Arnold Joszko.

Wpisanie zadania do Wieloletniej Prognozy Finansowej nie oznacza jeszcze, że znany jest pełny budżet inwestycji. Na obecnym etapie gmina określiła wstępne ramy finansowe przedsięwzięcia.

– Ostateczna kwota zadania będzie znana po wykonaniu dokumentacji technicznej – przekazała podczas sesji skarbnik miasta Barbara Wróbel.

Przypomnijmy, że planowana droga jest jednym z kluczowych elementów kompromisu wypracowanego przez burmistrza Andrzeja Kasiurę i mieszkańców osiedla Sady po tym, jak prywatny deweloper ponad rok temu zakupił od Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie" teren przeznaczony pod przyszłą zabudowę. Transakcja objęła również część istniejącej infrastruktury osiedlowej, w tym chodniki, zatoczki i miejsca postojowe. Sytuacja wywołała niepokój wśród mieszkańców, szczególnie w kontekście granic nowo wydzielonych działek. W jednym z przypadków linia graniczna przebiega zaledwie około 15 centymetrów od wiatrołapu jednej z klatek schodowych bloku nr 4.

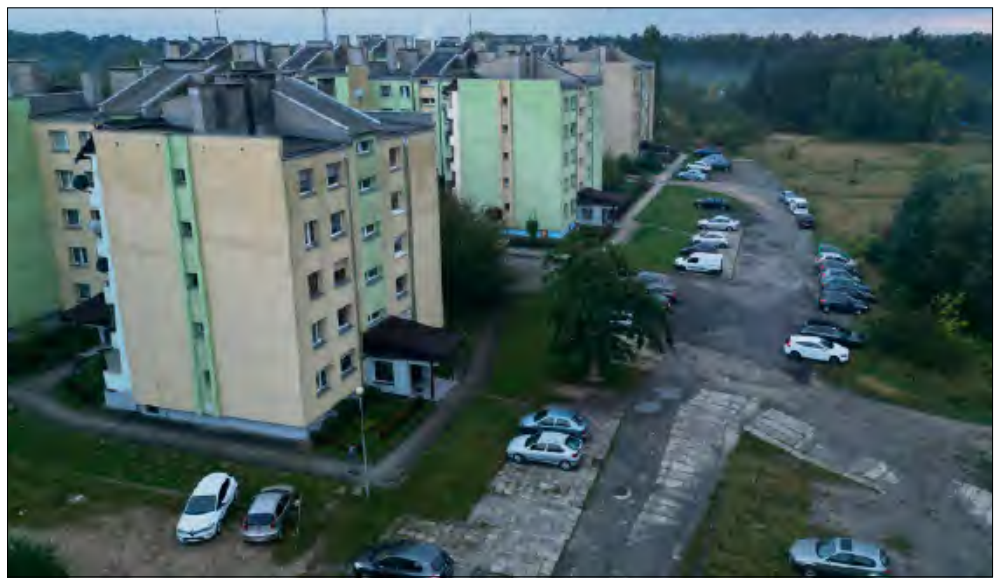

Planowana droga ma przebiegać pomiędzy istniejącymi blokami a terenem przyszłej zabudowy, pełniąc funkcję bufora między starą a nową częścią osiedla Sady.

Sprawa przez kilka miesięcy była przedmiotem licznych i gorących rozmów, spotkań i konsultacji. Mieszkańcy zgłaszali swoje uwagi i obawy dotyczące przyszłego zagospodarowania terenu oraz jego wpływu na istniejącą zabudowę. Efektem tych działań było przyjęcie przez krapkowicką Radę Miejską w maju miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla osiedla Sady. Jednym z jego istotnych założeń jest poprowadzenie nowej drogi pomiędzy istniejącymi blokami a terenem przeznaczonym pod nową zabudowę.

Co ważne, zgodnie z pierwszymi ustaleniami budowa drogi ma odbywać się przy współpracy trzech stron: gminy Krapkowice, Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie" oraz dewelopera, który właśnie rozpoczyna realizację swojej inwestycji na zakupionym terenie. Takie rozwiązanie ma pozwolić na pogodzenie planów nowej zabudowy z potrzebami osób mieszkających już na osiedlu. Zgodnie z przyjętą koncepcją docelowo droga ma być zarządzana przez gminę Krapkowice.

Wpisanie inwestycji do Wieloletniej Prognozy Finansowej pokazuje, że gmina rozpoczyna przygotowania do realizacji tego rozwiązania. Na razie mowa przede wszystkim o etapie planistycznym i dokumentacyjnym. Kolejne decyzje, w tym dotyczące ostatecznego zakresu i kosztów przedsięwzięcia, będą znane w późniejszym czasie po opracowaniu dokumentacji technicznej.

Dawid Laskowski, fot. Łukasz Winkler







eprasa.pl 9f2a5cafd6

Delfin - miejsce aktywnego wypoczynku, edukacji i lokalnej integracji

Sport, relaks i edukacja - kryta pływalnia Delfin w Krapkowicach oferuje znacznie więcej niż samo pływanie. Na stałe wpisała się w rekreacyjną mapę gminy, stając się przestrzenią spotkań, nauki i aktywnego wypoczynku. Jak podkreśla Piotr Wiora, prezes zarządu spółki Wodociągi i Kanalizacja w Krapkowicach, obiekt służy mieszkańcom w różnym wieku i odpowiada na rozmaite potrzeby lokalnej społeczności.

Na gości czeka tutaj 25-metrowy basen sportowy z sześcioma torami, basen rekreacyjny wyposażony w gejzery i bicze wodne, jacuzzi, brodzik dla najmłodszych a także 50-metrowa zjeżdżalnia czynna w okresie wiosenno-letnim. Do dyspozycji odwiedzających pozostają również sauna fińska i parowa.

– Zależy nam na tym, żeby na naszej pływalni było czysto, ciepło i bezpiecznie. To są dla nas priorytety – podkreśla Piotr Wiora.

Jak zaznacza prezes WiK-u, obiekt pozostaje pod stałym nadzorem Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krapkowicach, a jego stan techniczny jest na bieżąco kontrolowany i poprawiany. Podczas ostatnich prac technologicznych sauna parowa została wyposażona w nowy piec, odświeżono również saunę suchą.

Jedna cena, wiele możliwości

Ważnym atutem Delfina jest dostępność atrakcji w ramach podstawowego biletu. Oznacza to, że odwiedzający nie muszą ponosić dodatkowych opłat za korzystanie z saun. Każdy, kto wykupi bilet i wejdzie na teren pływalni, może korzystać z dostępnej infrastruktury.

– Od początku administrujemy obiektem w taki sposób, żeby w cenie biletu nasi goście mogli korzystać ze wszystkich atrakcji. Nie chcemy, żeby za każdą dodatkową możliwość trzeba było osobno płacić – mówi prezes WiK Krapkowice.

Dodatkowym udogodnieniem są wydłużone godziny funkcjonowania obiektu. Pływalnia jest obecnie czynna siedem dni w tygodniu do godziny 22.00. Dzięki temu z basenu mogą korzystać także osoby, które ze względu na obowiązki zawodowe czy rodzinne nie mają możliwości odwiedzenia go w ciągu dnia.



Pływalnia Delfin organizuje spotkania, podczas których młodzież poznaje zasady bezpiecznego zachowania nad wodą oraz tajniki pracy ratowników wodnych.

Delfin przyjazny seniorom

Szczególne miejsce w ofercie pływalni zajmują seniorzy. Dla przykładu październikowy krapkowicki Miesiąc Seniora był okazją do skorzystania ze specjalnych warunków cenowych. W tym okresie przygotowano dla osób starszych ofertę w wysokości zaledwie 6 zł za godzinę korzystania z basenu.

Nie jest to jednak jedyna inicjatywa skierowana do tej grupy mieszkańców. Dużym zainteresowaniem cieszy się organizowane podczas Miesiąca Seniora pływanie przy muzyce. Jednym z gości tegorocznego wydarzenia, które odbyło się 23 października, był Wiesław Dębski – artysta, którego występy szczególnie przypadły do gustu odwiedzającym pływalnię seniorom.

Przez cały rok organizowane są również zajęcia rekreacyjne, w tym aqua aerobik. Z oferty korzystają między innymi uczestnicy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

– Chcemy zachęcać seniorów do aktywności fizycznej i pokazywać, że rekreacja w wodzie jest doskonałym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Seniorzy wiele zrobili dla społeczeństwa, dlatego zasługują na możliwość odpoczynku i zadbania o siebie – zaznacza Piotr Wiora.



Ratownicy krapkowickiej pływalni prezentują młodzieży techniki ratownictwa wodnego.

Z myślą o różnych grupach społecznych przygotowano także odpowiednie rozwiązania w cenniku. Preferencyjne warunki przewidziano między innymi dla emerytów, rencistów, kombatantów oraz emerytowanych przedstawicieli służb mundurowych i ratowniczych posiadających odpowiednie dokumenty.

Bezpieczeństwo przede wszystkim. Nauka, która może uratować życie

Delfin to również miejsce, w którym szczególny nacisk kładzie się na edukację i bezpieczeństwo nad wodą. Jednym z przykładów są organizowane dla uczniów pokazy ratownictwa wodnego, prowadzone przez ratowników na co dzień pracujących na krapkowickiej pływalni. W ostatnim czasie takie wydarzenie miało miejsce 15 października.

Podczas takich spotkań młodzież poznaje specjalistyczny sprzęt, techniki ratownicze, sygnały i komendy używane przez ratowników, a także specyfikę ich pracy. To nie tylko widowiskowy pokaz, ale przede wszystkim praktyczna lekcja odpowiedzialnego zachowania nad wodą.

W organizację przedsięwzięć włącza się również Państwowa Straż Pożarna. Współpraca pozwala połączyć wiedzę i doświadczenie różnych służb, a jednocześnie daje młodym ludziom możliwość poznania specyfiki pracy ratowników. Strażacy korzystają ponadto z obiektu, by poza godzinami jego otwarcia doskonalić swoje umiejętności.

– Uważam, że w kwestii bezpieczeństwa najważniejsza jest edukacja. Szczególnie młodzi ludzie potrzebują wiedzy i wielokrotnego przypominania, jak zachowywać się nad wodą, żeby nie zrobić krzywdy sobie ani innym – podkreśla prezes WiK Krapkowice.

Pokazy mają także dodatkowy wymiar. Dzieci, które wcześniej nie odwiedzały Delfina, mogą poznać obiekt, oswoić się z wodą i przekonać, że pływalnia jest miejscem bezpiecznej rekreacji. Przy okazji dowiadują się również o możliwości nauki pływania w działających na terenie obiektu szkółkach oraz o działalności klubu pływackiego.

Delfin kuźnią młodych pływackich talentów

Kryta pływalnia Delfin to nie tylko miejsce rekreacji, ale również przestrzeń, w której rozwijają się sportowe pasje i rodzą pływackie talenty. Na obiekcie regularnie trenują zawodnicy Klubu Pływackiego „Delfin", który prowadzi szkolenie sportowe dzieci i młodzieży na kolejnych etapach edukacji – od szkoły podstawowej aż po szkoły ponadpodstawowe.

Dzięki systematycznym treningom w krapkowickiej pływalni młodzi pływacy mają możliwość rozwijania umiejętności, doskonalenia techniki i sprawdzania swoich możliwości w sportowej rywalizacji. Podopieczni klubu regularnie reprezentują Krapkowice podczas zawodów pływackich organizowanych na terenie województwa oraz w różnych częściach kraju. Z tych startów wracają z licznymi medalami, będąc powodem do dumy dla trenerów, rodziców i lokalnej społeczności.

Obecność klubu na pływalni pokazuje, że Delfin pełni również ważną funkcję w rozwoju lokalnego sportu. To tutaj dzieci mogą rozpocząć swoją przygodę z pływaniem, a następnie – dzięki systematycznej pracy i zaangażowaniu – rozwijać sportowe umiejętności i osiągać kolejne sukcesy.

To także ważny element oferty obiektu, który łączy rekreację, edukację i profesjonalne szkolenie sportowe, dając młodym mieszkańcom możliwość aktywnego spędzania czasu i rozwijania pasji przez wiele lat.

Dla dzieci, rodzin i całej lokalnej społeczności

Oferta Delfina zmienia się wraz z kalendarzem i potrzebami mieszkańców. W czasie ferii zimowych oraz wakacji letnich przygotowywane są specjalne propozycje dla dzieci i młodzieży. Nie brakuje również wydarzeń organizowanych z okazji Dnia Dziecka czy spotkań mikołajkowych.

– Zależy nam, żeby pływalnia żyła i była częścią lokalnej społeczności. Staramy się przygotowywać oferty zarówno dla najmłodszych, jak i najstarszych mieszkańców. Chcemy sprzyjać mieszkańcom Krapkowic, ale również osobom przyjeżdżającym do nas z innych miejscowości – mówi Piotr Wiora.



Seniorzy chętnie korzystają z zajęć aqua aerobiku na pływalni Delfin, dbając o kondycję i aktywność fizyczną.

Jak dodaje, możliwości obniżania cen są ograniczone charakterem działalności spółki, która funkcjonuje na zasadach kodeksu spółek handlowych. Tam jednak, gdzie jest to możliwe, WiK Krapkowice stara się proponować mieszkańcom symboliczne opłaty i preferencyjne warunki korzystania z obiektu.

Warto również pamiętać, że Delfin jest częścią większej przestrzeni rekreacyjnej. W bezpośrednim otoczeniu pływalni mieszkańcy mogą korzystać między innymi z rolkostrady, pumptracku oraz kortów tenisowych, boisk piłkarskich czy placu zabaw. To sprawia, że okolica stanowi atrakcyjne miejsce do aktywnego wypoczynku dla całych rodzin.

Przed Delfinem kolejne zmiany

Zarząd WiK Krapkowice nie zamierza poprzestawać na dotychczasowych działaniach. Obiekt jest systematycznie utrzymywany i modernizowany, a w perspektywie najbliższego czasu zbliża się również kolejny etap prac remontowych.

Jak zaznacza Piotr Wiora, roczne przerwy technologiczne są planowane w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu ograniczać mieszkańcom dostęp do pływalni. Jednym z istotnych czynników przy ustalaniu terminów jest kalendarz szkolny i możliwość korzystania z basenu przez dzieci podczas wakacji oraz dni świątecznych.

– Chcemy, żeby mieszkańcy mogli jak najdłużej korzystać z pływalni, dlatego prace planujemy z uwzględnieniem ich potrzeb – wyjaśnia.

Kryta pływalnia Delfin to dziś znacznie więcej niż miejsce do sportowego pływania. To przestrzeń relaksu, rodzinnych spotkań, aktywności seniorów, edukacji najmłodszych i współpracy lokalnych instytucji. Czystość, bezpieczeństwo, dostępność atrakcji w cenie biletu oraz oferta skierowana do różnych pokoleń sprawiają, że warto uwzględnić ją w swoich planach na aktywne popołudnie – niezależnie od pory roku.

Dawid Laskowski,
fot. Michał Mandola

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Krapkowice w kolorach niepodległości

Wielkimi krokami zbliżają się obchody 108. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Mieszkańców gminy czeka pełen wydarzeń i emocji czas, wypełniony kulturą, biesiadą i wspólnym świętowaniem.

Tegoroczne uroczystości rozpoczną się już w przeddzień święta, 10 listopada o godzinie 18.00, w sali widowiskowej Krapkowickiego Domu Kultury. Na scenie odbędzie się koncert zatytułowany „Jesienne dźwięki Studia Piosenki… 4”, podczas którego wystąpią utalentowani wokaliści Krapkowickiego Studia Piosenki przy akompaniamencie profesjonalnego zespołu muzycznego. Wstęp na to wydarzenie jest wolny.

Sercem obchodów będzie oczywiście 11 listopada i uroczystości przy Pomniku Ofiarom Wojny i Przemocy w Krapkowicach przy ul. Wolności. O godzinie 11.00 rozpocznie je tradycyjna msza święta, następnie głos zabiorą oficjele, a na koniec delegacje oraz mieszkańcy złożą kwiaty pod pomnikiem. Natomiast o godzinie 16.00 w Szkole Muzycznej im. Piotra Świerca odbędzie się Koncert Kameralny. Przed publicznością wystąpią wybitni artyści: baryton Sebastian Szumski oraz pianistka Wioletta Fluda-Tkaczyk. Wydarzenie to jest współfinansowane ze środków gminy Krapkowice.



Organizatorzy zapraszają do wspólnego złożenia kwiatów pod pomnikiem Ofiarom Wojen i Przemocy w Krapkowicach.

Zwieńczeniem dnia będzie uwielbiany przez mieszkańców Piknik Marciński. O godzinie 17.15 pod Szkołą Muzyczną rozpocznie się zbiórka uczestników, skąd barwny pochód wyruszy na Krapkowickie Błonie przy ul. Przybrzeżnej. Na czele marszu stanie św. Marcin na koniu, a wyjątkową oprawę muzyczną zapewni Krapkowicka Orkiestra Dęta. Organizatorzy zadbali o tradycyjny poczęstunek – na przybyłych będą czekać rogale świętomarcińskie, aromatyczna kawa, herbata oraz ognisko z kiełbaskami. Wieczorne biesiadowanie umili występ Krakowskiego Duetu Akustycznego. Wstęp na piknik jest całkowicie wolny.

– Wszystkie te wydarzenia mają zbliżyć nas we wspólnym świętowaniu. Bo kiedy, jak nie w Dniu Niepodległości, powinniśmy być razem? Zapraszam wszystkich mieszkańców do udziału w przygotowanych obchodach – mówi burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

(ks)





eprasa.pl 9f2a5cafd6

Aktywni seniorzy. Podsumowanie Miesiąca Seniora w Gminie Krapkowice

Październik w gminie Krapkowice po raz kolejny udowodnił, że wiek to tylko cyfra, a jesień życia może być barwna, aktywna i pełna niezapomnianych wrażeń. Zakończył się właśnie obfitujący w wydarzenia Miesiąc Seniora w Gminie Krapkowice. Przez kilkadziesiąt dni krapkowiccy seniorzy mieli okazję wziąć udział w wielu różnorodnych wydarzeniach przygotowanych właśnie dla nich.

Tegoroczny program był bogaty w inicjatywy organizowane m.in. przez gminę Krapkowice, krapkowicką Bibliotekę czy Ośrodek Pomocy Społecznej, ale przede wszystkim to lokalne stowarzyszenia zrzeszające seniorów wzięły na siebie organizacje wielu wydarzeń.

- Z dofinansowaniem gminy, lub ze wsparciem naszych jednostek jak KDK czy OPS, organizacje seniorskie działają jeszcze sprawniej. Znając swoje potrzeby, możliwości oraz stawiając sobie realne zadania w pełni wypełniają potrzeby swoich członków. Jest to sytuacja w której seniorzy sami się aktywizują i działają na rzecz innych seniorów – mówi burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.



Sportowe emocje

Październik upłynął pod znakiem ruchu i integracji międzypokoleniowej. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się wydarzenia sportowe: od marszów z kijkami Nordic Walking, Seniorady, czyli zawodów sportowych dla reprezentacji seniorskich z całej Opolszczyzny po poranki z pływaniem i aqua aerobikiem przy muzyce na basenie „Delfin".



Nie zabrakło także działań prozdrowotnych i edukacyjnych. Spotkania takie jak „Dieta seniora. Zagrożenia zdrowotne i profilaktyka", „Zdrowe jelita" czy Marsz Różowej Wstążki, promowały zdrowy styl życia i dbałość o zdrowie.

Sztuka, spotkania i twórcza pasja

Październik w Krapkowicach stał również pod znakiem kultury przez duże „K". Prawdziwym świętem artystycznym był wernisaż wystawy prac Andrzeja Czyczyły celebrującego 50-lecie twórczości opolskiego rysownika, a także wystawa ceramiki Marii Wandrowskiej „Alchemia Feniksa – Ogień" w Galerii Studnia. Ogromne emocje wzbudziło również spotkanie z wybitnym aktorem Adamem Woronowiczem, które odbyło się w wypełnionej sali kinowej Krapkowickiego Domu Kultury.



Seniorzy chętnie brali udział także w warsztatach manualnych i florystycznych. Od klimatycznych warsztatów kadzidełkowych i bookfoldingu, po zajęcia florystyczne przygotowujące kompozycje na „Zaduszki". Spotkania te były organizowane w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej przy ul. Mickiewicza 1.



- Miesiąc Seniora w Krapkowicach po raz kolejny pokazał siłę naszych seniorów. Inicjatywy jakie przygotowaliśmy w tym szerokim kręgu organizatorów nie tylko zaktywizowały starsze pokolenie, ale przede wszystkim połączyły Krapkowiczan w różnym wieku. W ten sposób udowadniamy, że nasza gmina jest miejscem otwartym, w którym jesień życia może być naprawdę barwnym czasem naszego życia – mówił zastępca burmistrza Krapkowic Arnold Joszko.

(ks)







eprasa.pl 9f2a5cafd6

Będą stypendia dla zdolnych

W gminie Gogolin ruszy lokalny program wspierania edukacji uzdolnionych uczniów uczęszczających do szkół podstawowych na terenie gminy. To ważna inicjatywa, która ma na celu docenienie i dalszy rozwój talentów wśród najmłodszych mieszkańców.

Jednym z kluczowych elementów programu będzie przyznawanie Stypendiów Burmistrza Gogolina. Otrzymają je uczniowie, którzy mogą pochwalić się wysokimi wynikami w nauce, a także znaczącymi osiągnięciami naukowymi, sportowymi oraz artystycznymi. Program rozpocznie się z początkiem 2027 roku.

– Ale to nie koniec, bo szykujemy się również do uruchomienia programu stypendialnego dla licealistów zamieszkałych na terenie gminy Gogolin – zapowiada burmistrz Krzysztof Reinert.

Włodarz wyraża nadzieję, że wprowadzony system motywacyjny przyczyni się do zwiększania aspiracji uczniów, budowania ich pozytywnej samooceny oraz poczucia własnej wartości. Przede wszystkim ma jednak zachęcić młodzież do rozwijania talentów, podejmowania nowych wyzwań i konsekwentnego dążenia do wyznaczonych celów.



Jednym z kluczowych elementów programu będzie przyznawanie Stypendiów Burmistrza Gogolina. To nowy pomysł lokalnego samorządu.

– Młodzi ludzie muszą wiedzieć, że ich praca i osiągnięcia są dostrzegane i doceniane – podkreśla burmistrz Reinert.

Nowy program stypendialny to kolejny krok w stronę wspierania edukacji w gminie Gogolin. Dzięki takim inicjatywom uczniowie zyskują dodatkową motywację do nauki i rozwijania swoich pasji, a gmina potwierdza, że inwestycja w młode pokolenie jest dla niej priorytetem.

(mim), fot. poglądowe

Już wybrali swoją radę

W Gogolinie rozpoczął się cykl zebrań wyborczych zarządów nowo utworzonych dzielnic. Jako pierwsi swoich przedstawicieli wybrali mieszkańcy Starego Miasta. Podczas spotkania wyłoniono skład nowej rady dzielnicy.



Stare Miasto już ma swoją radę.

Do grona przedstawicieli Starego Miasta weszli: Andrzej Pierskała, który objął funkcję przewodniczącego, a także Anna Jadasz, Alina Finiewska-Lepich, Rafał Świerad, Piotr Szymała, Robert Winiarz oraz Paweł Drost.

Przypomnijmy, że w tym roku Gogolin przeszedł prawdziwą administracyjną rewolucję. Poza funkcjonującymi już od dawna Karłubcem i Strzebniowem, na mapie miasta pojawiły się zupełnie nowe dzielnice: Kocina, Dębowe, Nowe Miasto, Stare Miasto oraz Zacisze. Utworzenie nowych jednostek pomocniczych ma usprawnić zarządzanie miastem i jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców. Kolejne zebrania wyborcze dopiero przed nami.

(mim), fot. gmina Gogolin

Niedźwiedź taki jak pierwej

Można powiedzieć, że w Choruli wraca się do korzeni. Wszystko za sprawą specjalnych warsztatów wyplatania słomianych niedźwiedzi, realizowanych dzięki wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z tej inicjatywy chętnie skorzystali ambitni mieszkańcy wioski, którzy postanowili ocalić od zapomnienia dawną tradycję.

To, że w naszym regionie kultywowane jest wodzenie niedźwiedzia, chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć. Zwyczaj ten praktykuje się w wielu wsiach powiatu krapkowickiego, ale i opolskiego. Trochę jednak przyzwyczailiśmy się, że niedźwiedź – czyli wiodąca postać w kolorowym orszaku – to przebieraniec w stroju, który się po prostu kupuje. A gdyby tak wrócić do tradycji? Przecież kiedyś te stroje robiło się ze słomy. I tu właściwie tylko w kilku wioskach ta tradycja jest podtrzymywana po dziś dzień. Przykładem jest chociażby Krępna.

Ale to ma się zmienić. Dzięki specjalnym warsztatom i wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mającym na celu reaktywację starego zwyczaju, szansa na powrót do korzeni stała się realna. Z takiej możliwości skorzystała właśnie Chorula. To akurat nie dziwi, bo wioska ta korzysta z wielu ciekawych możliwości, warsztatów i dofinansowań. Tak też stało się i w tym przypadku.



Warsztaty prowadzone są w przykościelnej salce. Rąk do pracy i osób zainteresowanych nie brakuje.

– Chodzi o to, żeby wrócić do tradycji, więc spotykamy się raz w tygodniu i ze słomy pleciemy niedźwiedzia – mówi sołtyska Choruli Marta Jaśkowic.

Warsztaty prowadzone są w przykościelnej salce. Zazwyczaj przychodzi kilka osób – pięć, sześć – ale jak zapowiada sołtyska, do szycia ma się zgłosić więcej chętnych. Rąk do pracy i osób zainteresowanych nie brakuje.

– Ostatnio przyszła też pani świetlicowa z dziećmi, które uczyły się pleść – dodaje sołtyska.

Do końca listopada przychodzić będą panie instruktorki, które będą uczyć sztuki wyplatania niedźwiedzia. Finałem będzie ostatni weekend karnawału, w ramach którego odbędzie się wyjazd i rozstrzygnięcie konkursu na najlepszego niedźwiedzia. Jak podkreśla sołtyska Choruli, nie jest to proste zadanie, ale gra warta jest świeczki. Trzymamy zatem kciuki.

Michał Mandola, fot. sołectwo Chorula

Blisko 38 mln zł na edukację

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Gogolinie, która odbyła się 28 października, jednym z ważniejszych tematów było podsumowanie roku szkolnego 2025/2026. W posiedzeniu, oprócz radnych, udział wzięli również przedstawiciele placówek oświatowych.

Z przedstawionych danych wynika, że na edukację w gminie Gogolin przeznaczono łącznie ponad 38 milionów złotych. Co bardzo istotne, udział środków z budżetu gminy spadł do 36,4 proc., czyli około 13,8 miliona złotych. Dla porównania, jeszcze w 2024 roku było to prawie 47 proc. (17,7 miliona złotych przy łącznych wydatkach rzędu 37,7 miliona), a wcześniej ponad 50 proc. To realna ulga dla samorządu przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów edukacji.

Władze gminy wskazały również przykłady wsparcia finansowego dla poszczególnych placówek. Ponad 3,5 miliona złotych dotacji trafiło do Społecznej Publicznej Szkoły Podstawowej w Górażdżach, a prawie 950 tysięcy złotych do „Przedszkola w Ogrodzie" w Kamionku.



W trakcie obrad omówiono m.in. konkretne kwoty wsparcia dla wybranych jednostek oświatowych z terenu gminy.

Samorząd inwestuje także w bieżące funkcjonowanie i bezpieczeństwo oświaty. Na remonty gminnych szkół i przedszkoli przeznaczono 270 tysięcy złotych, a na bezpieczny dowóz uczniów, w tym dzieci z orzeczeniami o kształceniu specjalnym, prawie 800 tysięcy złotych.

Warto wspomnieć, że liczba uczniów w szkołach na terenie gminy Gogolin sukcesywnie rośnie. Struktura oświaty jest przy tym zoptymalizowana pod kątem wsparcia z budżetu państwa w ramach tak zwanych potrzeb oświatowych, czyli nowego systemu finansowania, który zastąpił dotychczasowe subwencje. Jak podkreślono podczas sesji, to wspólny sukces wydziału oświaty, Centrum Usług Wspólnych w Gogolinie oraz samych placówek oświatowych.

(mim), fot. gmina Gogolin

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Biegowy jubileusz dla Niepodległej

Najpierw był „Bieg Hutnika” i „Bieg Koksowników”, później ponad dwie dekady przerwy. W 2017 roku sportowa tradycja wróciła do Zdzieszowic. 11 listopada odbędzie się już dziesiąta edycja Biegu Między Pomnikami po reaktywacji. Na starcie spotkają się doświadczeni zawodnicy, amatorzy, dzieci i całe rodziny. Będzie 5 i 12 kilometrów, krótkie dystanse dla najmłodszych oraz wspólne świętowanie niepodległości.

Bieg Między Pomnikami od lat łączy sport z pamięcią o historii regionu. Nieprzypadkowo jego start i meta znajdują się przy Pomniku Powstańca Śląskiego w Zdzieszowicach. Trasa prowadzi przez miejsca ważne dla lokalnej tożsamości, a sam udział w zawodach jest sposobem na aktywne uczczenie Narodowego Święta Niepodległości.

– Dziesiąta edycja to dla nas szczególny moment. Kiedy organizuje się pierwsze wydarzenie, zawsze jest nadzieja, że stanie się ono tradycją. Dzisiaj możemy powiedzieć, że Bieg Między Pomnikami rzeczywiście nią się stał. To nie tylko zawody sportowe, ale również piękny sposób na wspólne świętowanie niepodległości. Chcemy, aby 11 listopada mieszkańcy spotykali się nie tylko podczas oficjalnych uroczystości, ale także na sportowych trasach, pokazując, że patriotyzm może mieć wiele wymiarów – mówi Katarzyna Gniot z Grupy KAPIJA Sport.

Od szkolnej inicjatywy do lokalnej tradycji

Historia wydarzenia sięga drugiej połowy lat 70. XX wieku. Pomysłodawcą był Marcin Lippa, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Zdzieszowicach. Chciał stworzyć sportowe wydarzenie, które integrowałoby mieszkańców. W organizację zaangażowały się wówczas Zakłady Koksownicze, gmina Zdzieszowice, szkoła oraz MGOKSiR.

Bieg funkcjonował pod różnymi nazwami. Był między innymi „Biegiem Hutnika” i „Biegiem Koksowników”. Z czasem przyjął nazwę „Bieg Powstańczy Między Pomnikami”. Do 1995 roku odbyły się 24 edycje. Startowali w nich mieszkańcy regionu, pracownicy koksowni i ich rodziny. Ostatnia impreza towarzyszyła pierwszym Dniom Zdzieszowic. Potem nastąpiła długa przerwa. Dopiero w 2017 roku Grupie KAPIJA Sport udało się reaktywować wydarzenie. Bieg ponownie pojawił się w kalendarzu lokalnych imprez i zaczął przyciągać kolejnych uczestników.

– To coś więcej niż sportowa rywalizacja – to żywe dziedzictwo Zdzieszowic, tworzone przez ludzi z pasją i przywiązaniem do swojej małej ojczyzny – mówi Krzysztof Molfa, zaangażowany w organizację wydarzenia.

Dziesiąta edycja po reaktywacji jest więc kolejnym rozdziałem historii, która rozpoczęła się niemal pół wieku temu. Przez lata zmieniały się nazwy i formuła zawodów, ale pozostała idea wspólnego spotkania przy sportowej rywalizacji.





11 listopada Zdzieszowice znów połączą sport, historię i biało-czerwone barwy. Można stanąć na starcie, można kibicować. Najważniejsze, by ten jubileusz świętować razem.

– W takich wydarzeniach najpiękniejsze jest to, że z czasem zaczynają żyć własnym życiem. Są zawodnicy, którzy wracają na kolejne edycje, są rodziny, które przychodzą wspólnie kibicować, i dzieci, które po pierwszym starcie chcą wrócić za rok. Właśnie w ten sposób buduje się lokalną tradycję. Dziesiąta edycja jest dowodem, że warto inwestować w takie inicjatywy – podkreśla Paweł Gołdyn, dyrektor MGOKSiR w Zdzieszowicach.

Dwa dystanse i trasa z przewyższeniem

Jubileuszowy bieg odbędzie się w środę, 11 listopada. Start i meta tradycyjnie znajdować się będą przy Pomniku Powstańca Śląskiego, przy ulicy Filarskiego 21 w Zdzieszowicach. Dorośli uczestnicy będą mogli wybrać jeden z dwóch dystansów. Bieg główny liczy 12 kilometrów, a trasa ma około 218 metrów przewyższenia. To propozycja dla osób gotowych na większy wysiłek. Krótszy bieg na 5 kilometrów poprowadzi po nawierzchni asfaltowej i leśnej.

– Nasz bieg ma swój niepowtarzalny charakter. Trasa nie należy do najłatwiejszych, szczególnie na dłuższym dystansie, ale właśnie to sprawia, że jej pokonanie daje ogromną satysfakcję. Nie chodzi wyłącznie o wynik. Ważne jest również otoczenie, historia tych miejsc i atmosfera, którą wspólnie tworzą zawodnicy oraz kibice. W jubileuszowej edycji chcemy szczególnie podkreślić te wartości i również udział firmy ArcelorMittal Poland - Zakładów Koksowniczych – mówi Katarzyna Gniot z Grupy KAPIJA Sport.

Organizatorzy przygotowali także rywalizację dla dzieci i młodzieży. Najmłodsi, do 5. roku życia, pokonają około 100 metrów. Dzieci w wieku 6–8 lat pobiegną na 300 metrów, grupa 9–11 lat na 600 metrów, a najstarsi uczestnicy, od 12 do 16 lat, na dystansie około 900 metrów. Każde dziecko otrzyma medal i posiłek regeneracyjny.

– Zawsze powtarzam, że największym zwycięstwem nie musi być pierwsze miejsce na podium. Dla dziecka ogromnym sukcesem jest już samo podjęcie wyzwania, pokonanie dystansu i przekroczenie mety. A kiedy odbywa się to 11 listopada, przy biało-czerwonych barwach i w atmosferze wspólnego świętowania, nabiera dodatkowego znaczenia. To doskonała okazja, żeby poprzez sport przekazywać najmłodszym wartości związane z naszą historią i wspólnotą – zaznacza Katarzyna Gniot.

Nie tylko walka o czas

W jubileuszowej edycji nie zabraknie klasyfikacji i nagród. Na dystansach 5 i 12 kilometrów prowadzona będzie rywalizacja generalna kobiet i mężczyzn. Na dłuższej trasie przewidziano również kategorie wiekowe. Osobno wyróżnieni zostaną najlepsi mieszkańcy gmin Zdzieszowice i Leśnica oraz pracownicy ArcelorMittal Poland. Organizatorzy zaplanowali także klasyfikacje drużynowe. Dodatkową motywacją dla zawodników będzie premia finansowa za ustanowienie nowego rekordu trasy.

– Zależy nam, żeby każdy znalazł tutaj coś dla siebie. Jedni przyjadą walczyć o zwycięstwo, inni będą chcieli poprawić swój rekord życiowy, a jeszcze inni po prostu aktywnie spędzić Święto Niepodległości. Każdy z tych powodów jest równie dobry, żeby stanąć na starcie – zachęca Katarzyna Gniot.

W poprzednich latach wydarzeniu towarzyszyły również konkurencje dla dzieci i młodzieży, klasyfikacje mieszkańców gmin Zdzieszowice i Leśnica, pracowników ArcelorMittal Poland oraz rywalizacja drużynowa. Bieg stał się okazją do spotkania osób w różnym wieku i o różnym sportowym doświadczeniu.

Wspólny wysiłek wielu organizatorów

Za przygotowanie jubileuszowej edycji odpowiada Grupa KAPIJA Sport. Współpracują z nią ArcelorMittal Poland, MGOKSiR w Zdzieszowicach, Gmina Zdzieszowice, Gmina Leśnica oraz Powiat Krapkowicki.

Przygotowanie takiego wydarzenia to nie tylko wyznaczenie tras i organizacja biura zawodów. Potrzebne są również zabezpieczenie uczestników, koordynacja służb, zaplecze techniczne i zaangażowanie wielu osób.

– Bieg Między Pomnikami jest świetnym przykładem tego, jak wiele możemy osiągnąć dzięki współpracy samorządów, lokalnych organizacji sportowych, przedsiębiorstw i ludzi, którym po prostu chce się działać. Niezależnie od tego, kto reprezentuje jaką instytucję, wszyscy pracujemy na jeden wspólny cel. Chcemy, żeby mieszkańcy mieli możliwość uczestniczenia w wydarzeniach, z których możemy być dumni. Jako samorządowiec i osoba od lat zaangażowana w działalność społeczną szczególnie cenię właśnie takie inicjatywy – mówi Krzysztof Molfa, członek Zarządu Powiatu Krapkowickiego.

Organizatorzy podkreślają, że do udziału nie trzeba być zawodowym biegaczem. Równie ważni są kibice i rodziny, które przyjdą dopingować uczestników.

– Chcielibyśmy, aby jubileuszowa edycja była prawdziwym świętem całych rodzin. Nie trzeba być zawodowym biegaczem, żeby w niej wziąć udział. Można pobiec, można przyjść kibicować, można po prostu być razem. To właśnie takie wydarzenia pokazują, że sport potrafi łączyć ludzi i budować poczucie przynależności do lokalnej społeczności – mówi Paweł Gołdyn, dyrektor MGOKSiR w Zdzieszowicach.

– Dziesięć edycji to piękny jubileusz, ale mam nadzieję, że to dopiero początek kolejnych lat tej wyjątkowej tradycji. Przez te wszystkie lata wspólnie tworzyliśmy wydarzenie, które ma nie tylko sportowy, ale również symboliczny wymiar. Serdecznie zapraszam mieszkańców Zdzieszowic, Leśnicy, całego powiatu krapkowickiego i wszystkich miłośników biegania. Załóżmy biało-czerwone barwy, spotkajmy się na starcie i pokażmy, że potrafimy wspólnie, aktywnie i z dumą świętować niepodległość. 11 listopada pobiegnijmy razem dla Niepodległej! – podsumowuje Katarzyna Gniot z Grupy KAPIJA Sport.

Kiedy i gdzie?

X Jubileuszowy Bieg Między Pomnikami odbędzie się 11 listopada 2026 roku w Zdzieszowicach. Start i meta będą zlokalizowane przy Pomniku Powstańca Śląskiego, ul. Filarskiego 21.

10.00–11.30 – praca biura zawodów

12.00 – start biegu głównego na 12 km

12.05 – start biegu na 5 km

12.10 – start biegów dzieci i młodzieży

Zapisy internetowe na biegi główne prowadzone są do 8 listopada na stronie www.zmierzymyczas.pl. Jeśli pozostaną wolne miejsca, będzie można zgłosić się również w dniu zawodów.

(dl)

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Będzie porządek

We wtorek 27 października 2026 roku gmina Strzeleczki podpisała umowę z firmą Naprzód Spółka z o.o. z Rydułtów. Przedsiębiorstwo to zajmie się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych na terenie gminy w latach 2027-2029.

Kontrakt obejmuje zarówno nieruchomości zamieszkałe, jak i niezamieszkałe, a także odpady dostarczane przez mieszkańców do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Łowkowicach przy ulicy Krapkowickiej 59. Nowa umowa będzie obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku do 31 grudnia 2029 roku.



Umowę zawarto w Urzędzie Miejskim w Strzeleczkach.

Jak podkreśla burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, tego typu kwestie, choć nie zawsze znajdują się na pierwszym planie lokalnych debat, są kluczowe dla codziennego komfortu życia mieszkańców.

– Czysta okolica zaczyna się bowiem od dobrze zorganizowanych działań – podsumowuje włodarz gminy.

Podpisanie umowy to ważny krok w zapewnieniu ciągłości i odpowiedniego standardu usług komunalnych w gminie na kolejne trzy lata. Dzięki temu system gospodarki odpadami będzie działał bez zakłóceń, a mieszkańcy mogą być pewni, że ich śmieci trafią we właściwe miejsce.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Podwójny triumf Mosznej

Pałac w Mosznej zwyciężył w dwóch kategoriach pierwszej edycji Rankingu Polskich Zamków i Pałaców Magazynu Travelist. Internauci uznali go za najpiękniejszy polski pałac i najlepszy hotel zamkowo-pałacowy. W tej drugiej kategorii obiekt zdobył aż 24,60 proc. głosów - to najwyższy wynik procentowy wśród zwycięzców całego zestawienia.

Moszna ma za sobą wyjątkowo udany start w nowym ogólnopolskim plebiscycie. Pałac, będący jedną z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji turystycznych województwa opolskiego, zdobył uznanie internautów w dwóch kategoriach rankingu przygotowanego przez Magazyn Travelist we współpracy z Polską Organizacją Turystyczną.

W kategorii „Najpiękniejszy polski pałac" Moszna zdobyła 15,77 proc. głosów. Wyprzedziła tym samym Zamek w Łańcucie oraz Pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim.

Drugi triumf przyniosła kategoria „Najlepszy hotel zamkowo-pałacowy". Tutaj Moszna uzyskała 24,60 proc. głosów. To najwyższy udział głosów spośród zwycięzców wszystkich pięciu kategorii rankingu.

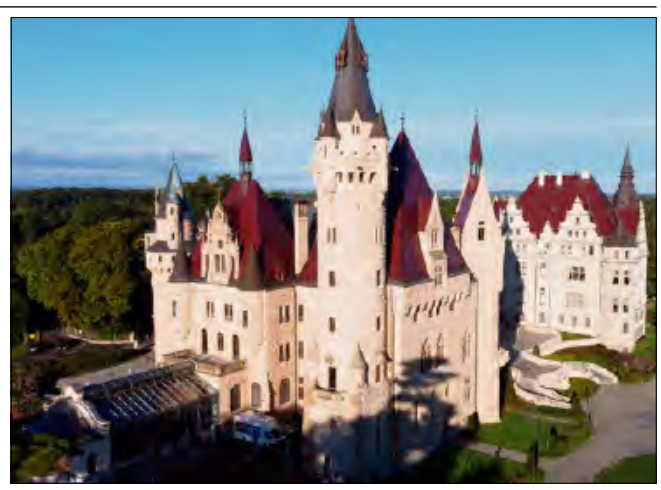

Pałac w Mosznej wygrał w dwóch kategoriach Rankingu Polskich Zamków i Pałaców. Wśród hoteli zamkowo-pałacowych zdobył 24,60 proc. głosów.

Niemal 35 tys. głosów w całej Polsce

Pierwsza edycja Rankingu Polskich Zamków i Pałaców zgromadziła niemal 35 tys. głosów. W czterech kategoriach internauci wybierali spośród wcześniej nominowanych obiektów. Łącznie na listach znalazło się 58 zamków, pałaców i innych historycznych miejsc. Piąta kategoria była otwarta – uczestnicy mogli samodzielnie wskazać dowolny polski zamek lub pałac.

Nominacje przygotowali eksperci Magazynu Travelist i Polskiej Organizacji Turystycznej. Celem inicjatywy było nie tylko wyłonienie najpopularniejszych obiektów, ale również zachęcenie Polaków do odkrywania historycznych miejsc w różnych częściach kraju.

Polskie dziedzictwo przyciąga turystów

Zainteresowanie rankingiem nie ograniczyło się do samego głosowania. Trzy czwarte uczestników wzięło również udział w konkursie i uzasadniło, dlaczego wskazany przez nich zamek lub pałac zasługuje na wyróżnienie.

Podwójne zwycięstwo Mosznej to kolejny powód, by mówić o potencjale turystycznym regionu. Pałac przyciąga zarówno osoby zainteresowane architekturą i historią, jak i gości szukających wyjątkowego miejsca na pobyt.

(laba), fot. Moszna Zamek

To dla nich ważna chwila

Uroczyste pasowanie na ucznia to jeden z najważniejszych dni w życiu każdego dziecka. W ostatnich dniach ten wyjątkowy moment przeżywali pierwszoklasiści z Komornik, Racławiczek i Zieliny, którzy dołączyli do szkolnych społeczności. W placówkach nie zabrakło wzruszeń oraz występów.



Tak ślubowano w szkole podstawowej w Racławiczkach.



Uroczyście było też w Komornikach.



Z kolei w Zielinie lokalny samorząd reprezentował sekretarz gminy Łukasz Borsuk.

Młodzi artyści zaprezentowali bogate programy, w których znalazły się wiersze, piosenki i tańce. Dzieci udowodniły, że są gotowe stawić czoła nowym wyzwaniom. Uroczyste ślubowanie oraz symboliczne pasowanie na ucznia na długo zapadną w pamięć zarówno najmłodszym, jak i ich bliskim.

W Komornikach aktu pasowania dokonał burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. Wizyta w Racławiczkach miała dla niego wymiar sentymentalny – to bowiem mury tej właśnie szkoły sam kiedyś opuszczał jako uczeń. Włodarz chętnie podzielił się wspomnieniami z lat szkolnych. Z kolei w Zielinie lokalny samorząd reprezentował sekretarz gminy Łukasz Borsuk.

Przedstawiciele gminy złożyli najmłodszym najserdeczniejsze życzenia.

– Życzymy Wam mnóstwa sukcesów, prawdziwych przyjaźni, fascynujących odkryć i radości z każdego dnia spędzonego w szkole – przekazują samorządowcy ze Strzeleczek. – Rodzicom gratulujemy wspaniałych dzieci, a gronu pedagogicznemu życzymy wielu powodów do dumy.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 9f2a5cafd6

STAROSTA KRAPKOWICKI MACIEJ SONIK
BURMISTRZ KRAPKOWIC ANDRZEJ KASIURA
ZAPRASZAJĄ NA OBCHODY.

11

NARODOWE ŚWIĘTO

NIEPODLEGŁOŚCI

1918 — 2026

108. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

PROGRAM UROCZYSTOŚCI · ŚRODA, 11.11.2026

11:00 **Msza św. w intencji Ojczyzny**
kościół pw. św. Mikołaja w Krapkowicach

11:40 **Formowanie szyku pod kościołem**
rozdawanie kotylionów, przemarsz pod pomnik

11:50 **Przybycie mieszkańców, delegacji oraz pocztów sztandarowych**
pod Pomnik Ofiarom Wojen i Przemocy w Krapkowicach

12:00 **Hejnał i odśpiewanie Hymnu Państwowego**

12:10 **Wystąpienia okolicznościowe i złożenie kwiatów**

- wystąpienie Macieja Sonika, Starosty Krapkowickiego
- wystąpienie Andrzeja Kasiury, Burmistrza Krapkowic
- złożenie wiązanek przez delegacje oraz kwiatów przez mieszkańców

ok. **13:00** **Poczęstunek grochówką**

OPRAWĘ MUZYCZNĄ UROCZYSTOŚCI ZAPEWNIĄ **KRAPKOWICKA ORKIESTRA DĘTA**
ORAZ **CHÓR SZKOLNY ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH IM. PIASTÓW OPOLSKICH** W KRAPKOWICACH.

POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSZCZYZNY www.powiatkrapkowicki.pl
GMINA KRAPKOWICE
Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej
POLICJA
ZAMEK

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Od sportowych emocji po świąteczną magię. Co przed nami w Zdzieszowicach?

Listopad w Zdzieszowicach zapowiada się wyjątkowo intensywnie, a początek grudnia przyniesie pierwsze akcenty świątecznej atmosfery. Przed nami sportowa rywalizacja, kabaretowe żarty, teatralne emocje i wieczór pełen andrzejkowej magii. Nie zabraknie również uroczystych obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Najbliższe tygodnie z pewnością dostarczą wielu okazji do wspólnego spędzenia czasu.

Na początek coś dla miłośników piłki nożnej. Dobiegają końca zapisy do Miejskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej na sezon 2026/2027. Drużyny, które chciałyby powalczyć o ligowe punkty, mają czas na zgłoszenie do 30 października. Pierwsze mecze rozpoczną się już w drugiej połowie listopada w Hali Sportowej w Zdzieszowicach, gdzie przez kolejne tygodnie nie zabraknie sportowych emocji i zaciętej rywalizacji.

11 listopada Zdzieszowice wspólnie uczczą 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości rozpoczną się mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Antoniego, a o 10.00 nastąpi złożenie kwiatów pod Pomnikiem Powstańca Śląskiego. Tradycyjnie patriotycznym obchodom towarzyszyć będzie Bieg Między Pomnikami. O godzinie 12.00 wystartują uczestnicy biegu na 12 kilometrów, pięć minut później zawodnicy na dystansie 5 kilometrów, a o 12.10 rozpoczną się biegi dzieci i młodzieży.

Kolejna porcja sportowych emocji czeka nas 22 listopada, kiedy to w Hali Sportowej MGOKSiR odbędzie się następne spotkanie w ramach Grand Prix Zdzieszowic w Tenisie Stołowym. Początek rywalizacji zaplanowano na godzinę 9.30, a zapisy prowadzone będą od 9.00 w dniu turnieju. Tego samego dnia, o godzinie 16.00, sportowe emocje ustąpią miejsca salwom śmiechu. Na scenie MGOKSiR wystąpi bowiem kabaret Ani Mru-Mru z nowym programem „Mniej więcej". Charakterystyczny humor, zaskakujące dialogi i absurdalne sytuacje to gwarancja popołudnia, podczas którego trudno będzie zachować powagę.

Z kolei 27 listopada o godzinie 19.00 MGOKSiR w Zdzieszowicach rozbłyśnie tysiącem świateł. Wszystko za sprawą zabawy andrzejkowej „Noc Tysiąca Blasków". Na uczestników czeka wieczór pełen muzyki, tańca i wyjątkowej atmosfery. O dobrą zabawę zadba DJ, a całość dopełni przygotowane na tę okazję menu. Bilety dostępne są w sekretariacie MGOKSiR. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto nie zwlekać z decyzją.

Grudzień rozpocznie się natomiast w świątecznym klimacie. 5 i 6 grudnia na placu przy Bibliotece Miejskiej w Zdzieszowicach odbędzie się kiermasz bożonarodzeniowy, który pozwoli poczuć atmosferę zbliżających się świąt. Szczegóły wydarzenia poznamy już wkrótce. Kilka dni później, 10 grudnia o godzinie 19.00, sala widowiskowa MGOKSiR zamieni się w teatralną scenę pełną humoru i miłosnych perypetii. W spektaklu „Serca na odwyku" wystąpią Hanna Śleszyńska, Michał Piela, Katarzyna Żak i Cezary Żak. Ta pełna zabawnych zwrotów akcji komedia pokaże, że miłość potrafi zaskoczyć w każdym wieku. Bilety dostępne są w sekretariacie MGOKSiR oraz na stronie KupBilecik.

Sport, kultura, rozrywka i świąteczna atmosfera - najbliższe tygodnie w Zdzieszowicach przyniosą naprawdę sporo możliwości. Warto więc zajrzeć do kalendarza i wybrać coś dla siebie, bo okazji do ciekawie spędzonego czasu z pewnością nie zabraknie.

Artykuł sponsorowany









eprasa.pl 9f2a5cafd6

DAWNE UMIEJĘTNOŚCI WSPÓŁCZESNE WYZWANIA



7 LISTOPADA 2026

SOBOTA 10:00 - 14:00

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Krapkowicach

W PROGRAMIE WARSZTATY:

SURVIVAL
- budowa schronienia
- rozpalanie ognia
- orientacja w terenie
- gospodarowanie zasobami

ŁUCZNICTWO
- podstawy łucznictwa
- trening strzelecki
- symulacja polowania

WARSZTATY FECHTUNKU BRONIĄ BIAŁĄ
- samoobrona z wykorzystaniem broni białej
- nauka podstaw walki bronią białą
- ćwiczenia z użyciem bezpiecznej broni

DLA MIESZKAŃCÓW W KAŻDYM WIEKU

PRAKTYCZNE UMIEJĘTNOŚCI NA TRUDNE SYTUACJE

INTEGRACJA LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

Patronat medialny TYGODNIK Krapkowicki

Udział w wydarzeniu wiąże się z możliwością wykonywania zdjęć i nagrań oraz wykorzystania wizerunku uczestników w celach dokumentacyjnych i promocyjnych projektu.

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO

NIW

ocwip

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI - CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU WSPARCIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH I MOC MAŁYCH SPOŁECZNOŚCI



JARMARKI Bożonarodzeniowe

PRAGA
28 listopada 2026 r. (sobota)

270 zł/os

5:00 - wyjazd ze Strzeleczek

Program wycieczki:
- Klasztor na Strahovie
- Zamek na Hradczanach z katedrą Św. Wita
- Most Karola
- Rynek i zegar Orloy
- Plac Św. Wacława
- Jarmark na Rynku

WROCŁAW
12 grudnia 2026 r. (sobota)

160 zł/os

10:00 - wyjazd ze Strzeleczek

Program:
- Relaks i filmowe emocje podczas świątecznego sensu w kinie Helios
- Spacer wśród świątecznych świateł, aromatów i wyjątkowych przysmaków! - Jarmark na Rynku
- Czas wolny

Gmina Strzeleczki

GOK Strzeleczki

Cena obejmuje:
przejazd autokarem; opłaty drogowe, ubezpieczenie turystyczne, opieka pilota, bilet do kina w Wrocławiu

Zapisy w biurze GOK w Strzeleczkach do 13.11.2026 r. (Praga), 27.11.2026 r. (Wrocław)
Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.
Więcej informacji pod nr telefonu 77 466 96 96 lub 77 407 66 60 wew. 129.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do odwołania wyjazdu bez podania przyczyny lub do zmian w programie wyjazdu.

MOSZNA ZAMEK



MOSZNA ZAMEK POSZUKUJE OSOBY DO WSPÓŁPRACY PRZY BIEŻĄCYM FUNKCJONOWANIU KUCHNI:

POMOC KUCHENNA

- Wynagrodzenie: od 32 zł brutto/godz.
- Współpraca początkowo na podstawie umowy zlecenia, głównie w godz. 11:00–21:00.
- Doświadczenie mile widziane, ale nie jest wymagane.

Kontakt:
Mateusz Gap 530 228 556 mateusz@mosznazamek.pl

Zapraszamy wszystkie osoby spełniające wymagania.

MARSZ NARODOWEJ JEDNOŚCI

RODZINA SERCEM NIEPODLEGŁEJ

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO WSPÓLNEGO ŚWIĘTOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI MILE WIDZIANA FLAGA POLSKI

11.11.2026 GODZ. 14:00
BYŁY DWORZEC PKP W OTMĘCIE PRZY ALEI JANA PAWŁA II OD STRONY HALI SPORTOWEJ

ORGANIZATORZY

PARAFIA PW. DUCHA ŚWIĘTEGO
MARKO MARKOWSKI
RADNY POWIATU KRAPKOWICKIEGO
ANETA I KRZYSZTOF KUBASOWIE
ARKADIUSZ KOSICKI
DENIS MADEJ
MICHAŁ KWAPISZ PIOTR JOCKEL
BOGUSŁAWA MĘDRECKA

PATRONAT MEDIALNY

TYGODNIK Krapkowicki

Udział w marszu jest jednoznaczny z wyrażeniem zgody na wykorzystanie wizerunku do celów promocyjnych organizatora. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do odwołania marszu.

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Śpiewają po niemiecku i zdobywają nagrody

I miejsce dla Martyny Gawron z Brożca i III miejsce dla duetu z Walec. Uczennice z dwóch szkół powiatu krapkowickiego wróciły z nagrodami z V Niemieckojęzycznego Konkursu Piosenki „Musik verbindet", który odbył się w Dobrodzieniu.

W konkursie zaprezentowały się reprezentantki Publicznej Szkoły Podstawowej w Brożcu oraz Publicznej Szkoły Podstawowej im. Josepha von Eichendorffa w Walcach. Młode wokalistki zmierzyły się z niemieckojęzycznym repertuarem, a ich występy przyniosły szkołom powody do dumy.



Wokalny sukces odniosły uczennice z Brożca i Walec.

Pierwsze miejsce dla Martyny Gawron

Brożecka szkoła wystawiła trzy solistki. Barbarę Miczkę z klasy V, która zaśpiewała „Schön ist es auf der Welt zu sein", Martynę Gawron z klasy VII z utworem „Heidi" oraz Maję Magosz z klasy VIII, wykonującą piosenkę „Fahrtwind".

Największy sukces odniosła Martyna Gawron. Uczennica zdobyła I miejsce w swojej kategorii. Szkoła pogratulowała wszystkim trzem reprezentantkom udanych występów.

Duet z Walec również na podium

Powody do radości ma także Publiczna Szkoła Podstawowa im. Josepha von Eichendorffa w Walcach. Jej uczennice, Hanna Gach z klasy 6a i Julia Suchy z klasy 6b, wystąpiły wspólnie z piosenką „Schwesterherz".

Duet zajął III miejsce w kategorii duetów. To szczególne wyróżnienie, ponieważ jury nie przyznało w tej kategorii ani pierwszego, ani drugiego miejsca. Uczennice z Walec znalazły się więc na podium jako jedne z najlepszych wykonawczyń tej edycji.

V Niemieckojęzyczny Konkurs Piosenki „Musik verbindet" skierowany był do dzieci i młodzieży z województw opolskiego i śląskiego. Uczestnicy mogli występować solo, w duetach oraz zespołach wokalnych i wokalno-instrumentalnych.

Tegoroczna edycja odbywała się pod hasłem „Muzyczna podróż przez świat". Repertuar miał nawiązywać do idei, że muzyka przekracza granice i łączy ludzi oraz kultury.

Organizatorem konkursu był Zespół Szkolno-Przedszkolny w Gosławicach. Podczas obrad jury uczestnicy brali udział w warsztatach muzycznych.

Dla szkół z Brożca i Walec to kolejny powód do dumy, a dla młodych wokalistek – nagroda za przygotowanie i odwagę sceniczną.

(laba), fot.(PSP Walce, PSP Brożec)

Walce i Česká Ves: pięć lat wspólnych działań

Strażacy, młodzież, organizacje społeczne i środowiska sportowe współtworzyły partnerstwo gminy Walce z czeską gminą Česká Ves. W październiku w Walcach podsumowano pięć lat wspólnych inicjatyw.



Organizatorzy podkreślili, że chcą kontynuować wspólne przedsięwzięcia i pielęgnować przyjaźnie nawiązane w ciągu minionych pięciu lat.

Konferencja odbyła się w Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach. Była okazją do przypomnienia wydarzeń i projektów, które przez pięć lat łączyły mieszkańców obu gmin.

Pięć lat partnerstwa to nie tylko kontakty między samorządami. Współpraca Walec z Českou Ves objęła również mieszkańców, którzy angażowali się w działania społeczne, sportowe i kulturalne.

Podczas konferencji przypomniano wydarzenia i projekty realizowane przez przedstawicieli obu gmin. Spotkanie było okazją do podsumowania dotychczasowych doświadczeń i rozmów o dalszej współpracy.

Od strażaków po środowiska kulturalne

Wspólne inicjatywy angażowały różne grupy mieszkańców. Uczestniczyli w nich strażacy, młodzież, organizacje społeczne oraz przedstawiciele środowisk sportowych i kulturalnych.

To właśnie zaangażowanie tych osób nadaje partnerstwu konkretny wymiar. Dzięki ich pracy współpraca wykracza poza oficjalne spotkania i obejmuje kolejne obszary życia lokalnych społeczności.

Pięć lat za nimi, kolejne plany przed nimi

Podczas październikowego spotkania podziękowano czeskim partnerom, mieszkańcom obu gmin i wszystkim osobom zaangażowanym we wspólne działania.

Organizatorzy zapowiadają kontynuację współpracy. Chcą rozwijać kolejne inicjatywy i pielęgnować przyjaźnie nawiązane przez ostatnie pięć lat.

Konferencja w Walcach odbyła się w ramach projektu „V Lat współpracy – Brzmi Dobrze", współfinansowanego ze środków programu Interreg Czechy–Polska.

Dla mieszkańców Walec oznacza to perspektywę dalszych kontaktów z czeską społecznością i kolejnych wspólnych inicjatyw.

(laba), fot. (CKiC Walce)

Harry Potter na parkiecie

To podwójny powód do radości dla Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach.

Maja Müller, uczestniczka zajęć tanecznych ExitElite, stanęła na podium IX Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Tanecznej „Pląsowadła 2026". Tancerka zajęła drugie miejsce w kategorii Show Dance. Zaprezentowała choreografię inspirowaną światem „Harry'ego Pottera".



To podwójny powód do radości dla Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach.

Festiwal odbył się 24 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim. Wydarzenie zgromadziło tancerzy z województw opolskiego i dolnośląskiego. Program obejmował 72 prezentacje w siedmiu konkurencjach tanecznych i pięciu kategoriach wiekowych. Uczestnicy prezentowali różne style, między innymi balet, jazz, modern, taniec ludowy i teatr tańca.

Na tym tle występ Mai przyniósł reprezentantce Walec miejsce na podium. Jej choreografia „Harry Potter" została doceniona w kategorii Show Dance.

Powody do świętowania ma także Katarzyna Kozłowska, instruktorka grupy #ExitElite. Podczas festiwalu otrzymała Nagrodę Specjalną dla Choreografa.

(laba), fot. (CKiC Walce)

Święci i anioły przeszli ulicami

Dzieci przebrane za anioły, świętych i rycerzy przeszły ulicami Walec do Centrum Kultury i Czytelnictwa. Tak 31 października mieszkańcy świętowali podczas Balu Wszystkich Świętych, zorganizowanego przez miejscową parafię i centrum kultury.



Bal stał się okazją do spotkania rodzin i wspólnego świętowania w lokalnej społeczności.

Wieczór rozpoczął się o godz. 17.30 mszą świętą w kościele pw. św. Walentego w Walcach. Po nabożeństwie uczestnicy wyruszyli wspólnie do Centrum Kultury i Czytelnictwa, gdzie czekała na nich wspólna zabawa i tańce.

Najmłodsi uczestnicy zadbali o barwną oprawę wydarzenia. Dzieci wcieliły się w postacie świętych, aniołów i innych bohaterów związanych z tradycją chrześcijańską. Wśród przebrań można było zobaczyć aniołki, rycerzy, zakonnice i postacie świętych. Kolorowe stroje oraz entuzjazm dzieci stworzyły radosną atmosferę podczas wspólnego przemarszu i późniejszego balu.

Bal Wszystkich Świętych był okazją do wspólnego spędzenia czasu i przypomnienia o postaciach, które kojarzą się z dobrocią, odwagą i miłością do drugiego człowieka.

Wydarzenie zaproponowało rodzinom inny sposób spędzenia wieczoru poprzedzającego uroczystość Wszystkich Świętych. Zamiast skupiać się na halloweenowych przebraniach, uczestnicy nawiązali do tradycji chrześcijańskiej.

Organizatorem balu była Parafia w Walcach, a współorganizatorem Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach. Patronat medialny nad wydarzeniem sprawował „Tygodnik Krapkowicki".

(laba), fot.(CKiC Walce)

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Dokończenie ze str. 1.

BEZ PIENIĘDZY NA ZASIŁKI

Na początku wyjaśnijmy co to jest zasiłek stały. Najogólniej mówiąc jest to finansowe świadczenie z pomocy społecznej przysługujące osobom pełnoletnim, które nie mogą pracować z powodu wieku lub całkowitej niezdolności do pracy. Wypłacane jest ze środków rządowych za pośrednictwem ośrodków pomocy społecznej. Kwotę zasiłku ustala się jako różnicę między kryterium dochodowym a faktycznym dochodem (dla osoby samotnej maksymalnie do 1 229 zł miesięcznie, przy czym świadczenie nie może wynosić mniej niż 100 zł miesięcznie). Świadczenie to nie przysługuje w przypadku zbiegu uprawnień z innymi świadczeniami, takimi jak renta socjalna czy świadczenie pielęgnacyjne.

W ostatnim czasie pojawiły się pewne obawy związane z jego wypłacalnością. Jak to wygląda w praktyce? Otóż pod koniec października do wszystkich OPS-ów w województwie wpłynęło pismo od wojewody z zapytaniem, czy występują jakieś problemy związane z wypłacaniem świadczenia. A jeśli tak, to czy gmina mogłaby z własnego budżetu pokryć brakującą kwotę. No i tu zaczyna się problem.

– Na ten moment brakuje nam 86 tysięcy złotych, żeby wypłacić te zasiłki do końca grudnia – mówi kierownik krapkowickiego OPS-u Marlena Kornaś. – Myśmy odpisali, że nie mamy możliwości wypłaty tych środków z budżetu gminy, co skonsultowaliśmy z naszą skarbniczką. Aktualnie czekamy na odpowiedź ze strony urzędu wojewódzkiego w tej sprawie.

Jak dodaje Marlena Kornaś, sytuacja jest trudna, ale nie tragiczna. Na razie środków wystarczy do końca listopada, może na część grudnia.

– Problem jednak w tym, że my te zasiłki musimy wypłacać ludziom – dodaje Marlena Kornaś.

Należy wspomnieć o skali wypłacania zasiłku, bo ta bije wszelkie rekordy w całym powiecie. W gminie Krapkowice aż 103 osoby korzystają z zasiłku stałego. To naprawdę sporo, porównując do sąsiednich ośrodków. Sprawa jest na tyle poważna, że Marlena Kornaś poinformowała o niej radnych oraz władze miasta na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych, która odbyła się 27 października.



W ostatnim czasie pojawiły się pewne obawy związane z jego wypłacalnością zasiłków.

W innych ośrodkach jest trochę lepiej

Zapytaliśmy też w Strzeleczkach, jak wygląda sytuacja. Tu jest dość stabilnie i na razie środków wystarcza na wypłatę świadczeń stałych.

– Na listopad wystarczy, a na grudzień nie mamy jeszcze opracowanego planu i tak też odpisaliśmy urzędowi wojewódzkiemu – mówi kierownik OPS-u w Strzeleczkach Teresa Suchodolska.

Szacuje się jednak, że na grudzień potrzebnych będzie około 20 tysięcy złotych, ale de facto nie jest to duża kwota. Nawet jeśli hipotetycznie urząd wojewódzki nie byłby w stanie dać tych pieniędzy, to gminie o wiele łatwiej byłoby znaleźć tak niewielką sumę, nawet z oszczędności. Pamiętajmy, że OPS w Strzeleczkach jest małą jednostką i wypłacanych w nim jest 17 zasiłków stałych. Co więcej, w ostatnim czasie niektórym osobom nie zostały one wypłacone, gdyż otrzymali inne świadczenia, takie jak np. renty socjalne. Teresa Suchodolska nie ma obaw, bo w swojej długoletniej pracy jeszcze nie spotkała się z sytuacją, jakoby te pieniądze z urzędu wojewódzkiego nie były przyznane.

Podobnie sytuacja wygląda w Zdzieszowicach. Jak poinformowała nas Alina Tomaszewska, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, sytuacja jest dość stabilna. Ta placówka wypłaca 40 świadczeń. Na razie na ich wypłatę funduszy wystarcza, ale na grudzień może zabraknąć około 22 tysiące złotych. To jednak też nie jest niebotyczna kwota.

A jak w Walcach? Aktualnie zasiłek pobiera tylko 6 osób i tu sytuacja w ogóle jest bardzo dobra i można powiedzieć, że środków na ten cel raczej nie zabraknie.

– Obecnie nie występują żadne problemy związane z realizacją wypłat zasiłków stałych dla mieszkańców – mówi kierownik waleckiego OPS-u Sylwester Klimowicz. – Wszystkie przyznane świadczenia wypłacane są terminowo, zgodnie z decyzjami.

Zwróciliśmy się też z zapytaniem do Centrum Usług Społecznych w Gogolinie. W przypadku tej gminy z zasiłku stałego korzystają 44 osoby.

- Na wypłatę świadczenia w formie zasiłku stałego dla uprawnionych mieszkańców gminy Gogolin w grudniu brakuje kwoty 5 108,38 zł – mówi zastępca dyrektora Centrum Usług Społecznych w Gogolinie Agnieszka Karoń-Wieczorek.

Więcej na obronę, mniej na zasiłki?

Abstrahując od kwot, dużo mówi się na temat wypłacalności świadczeń socjalnych i przyszłości OPS-ów w całej Polsce. Przede wszystkim należy pamiętać, że świadczeń, które przechodzą przez pracowników OPS-u, jest sporo.

- Nie chodzi tu tylko o zasiłki stałe, lecz o różnego rodzaju programy, jak np. opieka wytchnieniowa – słyszymy anonimowo w jednym z OPS-ów. - Niewykluczone więc, że kiedyś zmienią się przepisy prawa tak, że część tych świadczeń i usług zostanie zrzucona z barków państwowych na barki samorządu. Ale na razie to tylko „gdybologia".

W kuluarach mówi się także o innych niepokojach związanych z przyszłością OPS-ów. Możliwe, że fundusze przeznaczane dotychczas z rządu na wypłatę różnego rodzaju zasiłków mogą zostać mocno ograniczone i przekazane na obronność kraju lub inne kwestie związane z bezpieczeństwem.

Nie można też wykluczyć, że w przyszłości planowane będą przesunięcia środków z gmin w lepszej sytuacji finansowej do tych, które borykają się z problemami. Pytanie jednak, czy takie rozwiązanie jest w ogóle realne – nawet bardziej stabilne jednostki potrzebują przecież pieniędzy na inne cele. Tego na razie nie wiemy.

Istotne natomiast jest to, że zgodnie z pismem wojewody opolskiego z 22 października w listopadzie 2026 roku planowana jest ponowna aktualizacja zapotrzebowania na środki finansowe niezbędne do realizacji zadania. Po zebraniu i przeanalizowaniu zgłoszonych przez gminy potrzeb oraz określeniu ewentualnych niedoborów finansowych wojewoda podejmie decyzję w sprawie dalszego sposobu zabezpieczenia środków na wypłatę zasiłków stałych.

Michał Mandola, fot. Google Maps





eprasa.pl 9f2a5cafd6



Szpicle są wśród nas

W czasach minionych, a myślę tu o PRL-u, których młode pokolenie słusznie nie pamięta, roiło się wśród nas od szpicli, czyli donosicieli do SB – Służby Bezpieczeństwa, tajnej policji, na zwykłych obywateli, którzy coś tam chlapnęli nieodpowiedniego o komunizmie, bratnim sojuszu z ZSRR i władzy sprawowanej przez partię, zwaną w skrócie PZPR.

Donosili na działaczy robotniczych, wzniecających strajki czy kolportujących prasę podziemną w owym dziwnym czasie. Takich osobników, zwanych TW – tajnymi współpracownikami, werbowało się z grona zwykłych szui, ludzi, którzy mieli chore ambicje, skażonych dogłębnie ideowo i partyjnie, parszywców, oraz wśród tych, którzy coś przeskrobali, najczęściej w sferze obyczajowej i na których to ludzi bezpieka miała haka.

Gorzej było w sąsiednim NRD, gdzie królowała w czasach komunizmu STASI – tamtejsza tajna policja. Niemal połowa narodu należała do tej paskudnej organizacji i bardzo często żona donosiła na męża a kuzyn na kuzynkę. Brało się potem takie osoby do policyjnych katowni lub wysyłało na „przesłuchania" do siedziby STASI w Berlinie, niedaleko Alexanderplatz, a stamtąd już do ponurego więzienia w Bautzen. Powodem donosu mogło być nawet, głośno wyrażone niezadowolenie z braku jakiegoś towaru lub słuchanie rozgłośni NRF-owskiej, co było nietrudne, szczególnie w Berlinie.

Wyjaśniam młodym, że od 1949 do 1990 r. istniały dwa państwa niemieckie. Jakże odmienne. A mieliśmy szpicli i donosicieli także podczas II wojny światowej i niemal przez całe dzieje naszej ojczyzny. Nigdy jakoś nie brakowało ludzi, którzy dla własnej obrzydliwej satysfakcji i zarobku, parali się donoszeniem, a i szpiegostwem, bo to przecież pokrewne zajęcia. I nic się w tej mierze nie zmieniło do dziś. Policja, przy śledztwach kryminalnych często korzysta z wiadomości, udzielanych im przez tzw. „informatorów", i w zasadzie każdy śledczy ma takiego wśród ludzi pochodzących z kryminogennych kręgów. Ludzi, którym najczęściej darowano jakieś przewinienia lub policja ma informacje o drobnych przestępstwach dokonanych przez nich, ale celowo ich nieujawniających.

Najgorszą jednak kategorią współczesnych szpicli, są ludzie sfrustrowani jakimiś swoimi życiowymi porażkami lub nieporadnością, często niedouczeni, mający chorą satysfakcję z donoszenia władzy na bliźniego. Wiedzą o tym doskonale urzędy skarbowe, gdzie aż roi się od donosów, najczęściej anonimowych. Na sąsiada, który nas zezłościł, na przedsiębiorcę, bo wydaje nam się, że nas oszukuje, na rzemieślnika, bo spaprał jakąś robotę, itp. Wie o tym też dobrze policja. Pewna znajoma opowiedziała mi historię, w którą nie chciałem uwierzyć, ale sprawdziłem dokładnie – i okazała się prawdą.

Otóż właśnie do komendy wpłynęło doniesienie, że jadąc ulicą, jakoby wymusiła na innym pojeździe pierwszeństwo. I otrzymała wezwanie do tej komendy, gdzie wręczono jej mandat w wysokości tysiąca złotych, choć ona tej sytuacji nijak przypomnieć sobie nie mogła. Zażądała dowodów. Nagrań z kamery, protokołu policyjnego etc. Policja nic takiego nie posiadała, tylko fotografię jej samochodu, zrobioną od tyłu i potwierdzenie świadka, czyli żony składającego doniesienie, jakby to żona (brat czy wujek) była świadkiem wiarygodnym.

Okazuje się, że Komenda Wojewódzka Policji propaguje program, do którego, a jakże, dołącza stosowną aplikację, by meldować o nieprawidłowościach na drogach. To jawne nakłanianie do donosicielstwa. Policjantka wyjaśniła znajomej, że może się odwołać do sądu, a oni, czyli policja, muszą takie donosy uwzględnić. Istne bagno. W swojej naiwności myślałem o tym przypadku, że od łapania kierowców łamiących przepisy jest właśnie „drogówka", wyposażona w kamery, radary, drony i lornetki. No chyba, że widzimy coś ewidentnie niebezpiecznego i musimy interweniować.

Jednak okazuje się, że i na naszym terenie nie brakuje „naprawiaczy świata", z którymi jest coś nie tak. Są ludzie, którzy robią zdjęcia nieprawidłowo zaparkowanym samochodom i wysyłają choćby do Straży Miejskiej. Ludzie!!! Komuna się skończyła. Nie wiem jak to nazwać, ale to po prostu obrzydliwe, płytkie i chore. Rzeczywiście wyraz jakiejś życiowej frustracji. Nie rozumiem tylko, dlaczego policja to „kupuje", ze słabymi dowodami lub ich brakiem.

Może chodzi jeno o napędzanie kulejącego budżetu. Ale tacy donosiciele powinni być objęci społecznym ostracyzmem i izolowani, bo mają bardzo słabe pojęcie o wspólnotowym funkcjonowaniu i empatii.

Wawrzyniec Jasiński

Skarby przeszłości nie pójdą w zapomnienie

W Jasionej trwa tworzenie wyjątkowego miejsca, które ma służyć zachowaniu lokalnej historii i pamięci o minionych pokoleniach. Z inicjatywy miejscowych druhów Ochotniczej Straży Pożarnej powstaje Izba Pamięci, w której zgromadzone zostaną pamiątki, dokumenty, fotografie oraz inne przedmioty związane z historią jednostki i samej miejscowości.

Strażacy z Jasionej podjęli już pierwsze działania, aby odpowiednio przygotować przestrzeń do prezentacji zgromadzonych zbiorów. Zakupili witryny ekspozycyjne, które pozwolą uporządkować i wyeksponować historyczne przedmioty. Nie zabrakło również nowoczesnego sprzętu, który pomoże zadbać o zachowanie archiwalnych materiałów dla przyszłych pokoleń. Na wyposażeniu Izby Pamięci znalazł się skaner do dokumentów i fotografii, a także skaner do negatywów, wyposażony w możliwość wyświetlania zeskanowanych materiałów na dużym ekranie.

– Witryny pozwolą nam uporządkować i wyeksponować zbiory, a sprzęt do digitalizacji umożliwi tworzenie cyfrowych kopii archiwaliów oraz prezentowanie ich odwiedzającym Izbę Pamięci – informują druhowie OSP Jasiona.



Druhowie OSP Jasiona kompletują wyposażenie powstającej Izby Pamięci, która ma ocalić lokalną historię od zapomnienia.

Powstające miejsce ma być nie tylko przestrzenią wystawienniczą, ale również swoistym archiwum lokalnej historii. Dzięki digitalizacji starych fotografii, dokumentów i negatywów cenne materiały będą mogły zostać zabezpieczone przed zniszczeniem, a jednocześnie udostępnione kolejnym pokoleniom mieszkańców.

Strażacy liczą również na zaangażowanie lokalnej społeczności. Apelują do mieszkańców oraz osób, które posiadają pamiątki, fotografie, dokumenty lub wiedzę dotyczącą przeszłości Jasionej i miejscowej jednostki OSP, o podzielenie się swoimi zbiorami i wspomnieniami.

– Osoby posiadające pamiątki lub informacje związane z historią OSP Jasiona i naszej miejscowości zachęcamy do kontaktu – dodają druhowie.

Być może w domowych szufladach, na strychach czy w rodzinnych albumach wciąż znajdują się fotografie i przedmioty, które pozwolą odkryć nieznane dotąd fragmenty historii Jasionej. Dzięki inicjatywie druhów OSP mogą one zyskać nowe życie i stać się częścią wspólnego dziedzictwa mieszkańców.

Izba Pamięci ma szansę stać się wyjątkowym miejscem spotkań z przeszłością, przypominającym o ludziach, wydarzeniach i tradycjach, które przez lata kształtowały lokalną społeczność.

Dawid Laskowski, fot.(OSP Jasiona)

Halloween przy Korfantego

W Zdzieszowicach przy ul. Korfantego po raz kolejny zorganizowano w mieszkaniu halloweenową imprezę. Odbyła się ona w sobotę 31 października.

Od ośmiu lat pani Anna wraz z mężem Damianem i dwójką dzieci przygotowuje to wydarzenie. Organizatorzy podkreślają, że robią to przede wszystkim ze względu na dzieci.

– Cieszymy się, że co roku przychodzą do nas dzieci, mogą u nas usiąść, wspólnie się pobawić i oczywiście dostać słodki upominek – mówi Anna. – Co roku dbamy o halloweenowy wystrój. Pierwszy był skromny. Z roku na rok staramy się coraz bardziej upiększyć naszą przestrzeń, aby oddawała charakter tego święta. Wszystko to nasze pomysły, które następnie wspólnie realizujemy, a najpotrzebniejsze rzeczy kupujemy.



W jednym z mieszkań przy ul. Korfantego w Zdzieszowicach już od 8 lat odbywa się zabawa z okazji Halloween.

Zależy nam, aby ta impreza każdego roku miała swój motyw przewodni. W tym roku był to „Egipt".

Na imprezę przychodzą dzieci z różnych osiedli, także z rodzicami; uczestniczą w niej również dorośli. Dzieci przychodzą w przebraniach, ale przebierają się także gospodarze i sąsiadka, która aktywnie bierze udział w wydarzeniu. W tym roku zaangażowała do zabawy swoje wnuki.

– Dla nas organizacja tego wydarzenia, to czysta przyjemność – podkreśla Anna.

Każdego roku rodzina przygotowuje drobne paczuszki z upominkami dla odwiedzających osób. W zeszłym roku dzieci dostały breloki w kształcie dyni. W tym roku przygotowano z kolei 150 paczuszek ze słodyczami, a rozdano aż 120. Oprócz słodkości w paczkach znalazły się odblaskowe naklejki, aby dzieci były lepiej widoczne po zachodzie słońca na drodze.

(matt), fot. czytelnik





eprasa.pl 9f2a5cafd6

Dokończenie ze str. 1.

ZIMNE KALORYFERY, GORĄCE EMOCJE

Druga połowa października przyniosła mieszkańcom Krapkowic wyjątkowo nieprzyjemną niespodziankę. Zamiast ciepłych kaloryferów – zimne grzejniki, a za oknami coraz chłodniejsze noce, podczas których temperatura zbliżała się do zera stopni Celsjusza. Wszystko za sprawą dwóch awarii miejskiej sieci ciepłowniczej, do których doszło w odstępie zaledwie tygodnia.

Za dostawy ciepła systemowego w Krapkowicach odpowiada Energetyka Cieplna Opolszczyzny S.A. (ECO). Z miejskiej sieci korzystają przede wszystkim mieszkańcy większych osiedli mieszkaniowych. To właśnie oni najmocniej odczuli skutki kolejnych uszkodzeń infrastruktury.

Pierwsza awaria 20 października. Tydzień później kolejny problem

Pierwsze problemy wystąpiły 20 października. Od godziny 10.00 wstrzymano dostawy ciepła systemowego do wszystkich budynków korzystających z miejskiej sieci. Już wtedy mieszkańcy zostali poinformowani, że usunięcie awarii może potrwać około doby. Wydawało się, że był to jednorazowy incydent. Niestety, zaledwie siedem dni później sytuacja się powtórzyła.

27 października, we wtorkowy wieczór, do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego" zaczęły napływać pierwsze sygnały od zaniepokojonych mieszkańców. Informowali oni, że kaloryfery ponownie przestały grzać.

– Od wczorajszego wieczoru grzejniki znowu zimne. Informacje potwierdzone od kilku osób z osiedla XXX-lecia i ul. Miodowej – zaalarmowała redakcję pani Katarzyna.

Wkrótce podobne zgłoszenia zaczęli przekazywać mieszkańcy osiedla Sady, ulicy Kilińskiego oraz osiedla 1000-lecia.

Redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" sprawdziła otrzymane informacje. Okazało się, że doszło do awarii głównej magistrali centralnego ogrzewania. W środę, 28 października, ECO oficjalnie poinformowała o wstrzymaniu dostaw ciepła do wszystkich budynków zasilanych ciepłem systemowym na terenie Krapkowic. Spółka zapowiadała wówczas, że przewidywany termin usunięcia awarii i przywrócenia komfortu cieplnego przypadnie na godziny wieczorne tego samego dnia. Zapewniano również, że służby podejmują wszelkie działania, aby przerwa w dostawie ciepła była możliwie najkrótsza. Niestety, zapowiadany termin nie został dotrzymany.

Kolejna noc bez ogrzewania. Mieszkańcy nie kryli rozgoryczenia

Minęła kolejna noc, a w czwartek 29 października rano w wielu mieszkaniach kaloryfery nadal pozostawały zimne.

– Awaria miała zostać usunięta do wczorajszego wieczoru. Taka informacja była z ECO. Niestety, nie udało im się – poinformował redakcję pan Piotr.

Niepokój i złość mieszkańców znalazły odzwierciedlenie w komentarzach publikowanych pod informacjami o awarii.

– Są małe dzieci i starsi ludzie, którzy marzną już trzeci dzień – napisała pani Leokadia.

– Powstrzymywałem się z tym komentarzem, ale minęło już kilka godzin kolejnej doby bez ogrzewania i to są po prostu jakieś jaja. Wszędzie tylko „powinno wrócić", a ludzie siedzą w zimnych mieszkaniach – komentował pan Denis.

– Nadal awaria nie została naprawiona, to jest totalny żart... – dodała pani Justyna.

Dla mieszkańców szczególnie trudny był fakt, że do drugiej awarii doszło tak krótko po pierwszej. Kolejne godziny bez ogrzewania oznaczały nie tylko dyskomfort, ale również realny problem dla rodzin z małymi dziećmi, seniorów i osób szczególnie wrażliwych na niskie temperatury.

ECO przyznaje: naprawa się opóźniła

W czwartek rano, 29 października, skontaktowaliśmy się z Katarzyną Dobosiewicz, rzeczniczką prasową Energetyki Cieplnej Opolszczyzny, aby ustalić, na jakim etapie są prace i kiedy mieszkańcy mogą spodziewać się powrotu ogrzewania.

– Mamy faktycznie opóźnienie, ale już powoli wszędzie ciepło jest przywracane. W tym momencie trwa napełnianie instalacji wodą. Trwa to trochę czasu, ale dzisiaj w ciągu dnia we wszystkich mieszkaniach dostawy ciepła powinny zostać w pełni przywrócone – przekazała „Tygodnikowi Krapkowickiemu" rzeczniczka ECO.

Do sytuacji odniósł się również wiceburmistrz Krapkowic Arnold Joszko. Przed godziną 21.00 poinformował mieszkańców za pośrednictwem mediów społecznościowych, że naprawa została zakończona, a system ciepłowniczy jest stopniowo uruchamiany. Jak przekazał, służby ECO usunęły poważną awarię magistrali w godzinach popołudniowych. Następnie system został napełniony, a kocioł osiągał już pełne parametry pracy. Wiceburmistrz uspokajał, że w blokach położonych najbliżej ECO w Otmęcie grzejniki powinny zrobić się ciepłe w ciągu jednej–dwóch godzin, około północy ogrzewanie miało dotrzeć do całego miasta, a do rana ciepło powinno być już odczuwalne we wszystkich mieszkaniach.

Pierwsze pozytywne sygnały zaczęły napływać około godziny 22.00. Mieszkańcy osiedla Sady informowali wówczas, że ich kaloryfery zaczynają robić się letnie. Ostatecznie, jak wynika z informacji przekazanych przez ECO, wszyscy odbiorcy odzyskali ogrzewanie we wczesnych godzinach porannych 30 października.

Dwie awarie tej samej magistrali. Uszkodzeniu uległa ważna rura

Po zakończeniu najpilniejszych prac redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" zwróciła się do ECO z pytaniami o przyczyny obu awarii, przebieg napraw, stan techniczny sieci oraz plany dotyczące przyszłych inwestycji w Krapkowicach.

Odpowiedzi udzieliła Katarzyna Dobosiewicz, rzeczniczka prasowa spółki. Jak poinformowała, zarówno 20, jak i 27 października awarie wystąpiły na tym samym odcinku infrastruktury – rurociągu zasilającym magistrali ciepłowniczej DN 450, biegnącym wzdłuż ulicy 3 Maja, niedaleko ciepłowni. W obu przypadkach uszkodzeniu uległa rura ciepłownicza o średnicy nominalnej DN 450. Powstały wyciek czynnika grzewczego doprowadził do unieruchomienia całego systemu ciepłowniczego w Krapkowicach.

Co istotne, rzeczniczka ECO poinformowała, że były to pierwsze awarie na tym odcinku magistrali. Bezpośrednią przyczyną uszkodzeń była perforacja rury, czyli powstanie otworu w jej ściance, przez który wydostawał się czynnik grzewczy. W dokumentacji spółki znajdują się zapisy dotyczące eksploatacji sieci ciepłowniczej w Krapkowicach od 1981 roku. Oznacza to, że infrastruktura funkcjonuje od co najmniej 45 lat, a na samej magistrali – jak zapewnia ECO – wcześniej nie odnotowywano awarii.

Dlaczego naprawa trwała tak długo? Spółka przedstawia chronologię

Jednym z najważniejszych pytań, jakie zadaliśmy ECO, była kwestia czasu potrzebnego na usunięcie drugiej awarii. Dlaczego prace, które według początkowych zapowiedzi miały zakończyć się wieczorem 28 października, przeciągnęły się do kolejnego dnia?

Z przekazanych redakcji informacji wynika, że problemy rozpoczęły się we wtorek 27 października około godziny 20.45. Wtedy odnotowano spadek ciśnienia w sieci. Służby ECO Serwis rozpoczęły poszukiwanie miejsca uszkodzenia. Po zlokalizowaniu awarii konieczne było przeprowadzenie prac przygotowawczych. W środę 28 października około godziny 9.00 rozpoczęto prace ziemne, które miały umożliwić dotarcie do uszkodzonego fragmentu magistrali. Po odkopaniu kanału ciepłowniczego należało go zdemontować, aby uzyskać dostęp do rurociągu. Ten etap, obejmujący prace ziemne i przygotowawcze, trwał do godziny 16.30. Dopiero wtedy mogły rozpocząć się właściwe prace spawalnicze. Zakończono je o godzinie 21.30. Jednak naprawienie uszkodzonej rury nie oznaczało jeszcze możliwości natychmiastowego wznowienia dostaw ciepła.

Konieczne było ponowne uzupełnienie nośnika ciepła w magistrali. Ze względu na ograniczone możliwości krapkowickiej stacji uzdatniania wody do tego celu wykorzystano również wodę uzdatnioną z elektrociepłowni w Opolu. Skala ubytku wody była bardzo duża, dlatego proces uzupełniania instalacji trwał aż do godziny 14.00 w czwartek 29 października. Następnie, po uzyskaniu ciśnienia umożliwiającego uruchomienie pomp obiegowych, rozpoczęto odpowietrzanie magistrali. Dopiero po zakończeniu tego etapu możliwe było ponowne uruchomienie dostaw ciepła.

Jak przekazała przedstawicielka ECO, ogrzewanie zaczęto przywracać o godzinie 19.30 w czwartek 29 października. Spółka przyznała, że druga awaria okazała się poważniejsza, niż początkowo zakładano. Dodatkowym utrudnieniem był bardzo duży ubytek nośnika ciepła, który znacząco wydłużył czas przywracania pełnej sprawności systemu.

Czy mieszkańcy mogą obawiać się kolejnych awarii?

Dwie awarie w ciągu tygodnia naturalnie rodzą pytania o stan techniczny miejskiej infrastruktury. Czy uszkodzenie magistrali było odosobnionym przypadkiem, czy też sygnałem, że sieć wymaga szerszej modernizacji?

ECO zapewnia, że stan techniczny sieci ciepłowniczej w Krapkowicach jest dobry, co potwierdzają przeprowadzane corocznie oceny techniczne. Spółka zwraca jednak uwagę na specyfikę infrastruktury podziemnej. Jej diagnostyka obrazowa jest ograniczona, dlatego stan techniczny oceniany jest przede wszystkim pośrednio. W tym celu wykorzystywane są między innymi pomiary fonometryczne, analiza ubytków wody, a w przypadku sieci preizolowanych również monitoring systemu alarmowego zintegrowanego z izolacją termiczną. Co ważne, podczas usuwania skutków październikowej awarii wykonano rozszerzone prace ziemne, które pozwoliły na dokładniejsze sprawdzenie miejsca uszkodzenia.

ECO poinformowała również, że opracowany został program naprawczy, którego celem jest całkowita eliminacja miejsc o obniżonej funkcjonalności techniczno-użytkowej na tym odcinku magistrali. Nie oznacza to jednak, że wszystkie problemy zostały już ostatecznie wyjaśnione. Służby spółki prowadzą szczegółową analizę, która ma ustalić zarówno przyczyny, jak i konsekwencje obu awarii. Dopiero po uzyskaniu jej wyników ECO będzie podejmować decyzje dotyczące kolejnych działań.

Modernizacja sieci i kosztowne inwestycje do 2028 roku

ECO zapewnia, że prace diagnostyczne i remontowe na infrastrukturze obsługującej odbiorców w Krapkowicach prowadzone są każdego roku. Spółka zaznacza jednocześnie, że tego rodzaju działania są kosztowne i czasochłonne. W najbliższych latach jednym z głównych zadań inwestycyjnych będzie dostosowanie jednostek wytwórczych, czyli kotłów, do nowych, bardziej rygorystycznych norm emisji zanieczyszczeń pyłowych i gazowych. Program ten ma zostać zrealizowany do 2028 roku.

W zakresie infrastruktury przesyłowej spółka planuje przede wszystkim montaż armatury odcinającej oraz bieżące wymiany elementów sieci wynikające z przeprowadzanych prac diagnostycznych.

Mieszkańcy czekają na wnioski po awarii

Październikowe wydarzenia pokazały, jak duże znaczenie dla codziennego funkcjonowania miasta ma sprawna sieć ciepłownicza. Wystarczyło uszkodzenie jednego odcinka głównej magistrali, aby mieszkańcy wielu krapkowickich osiedli zostali jednocześnie pozbawieni ogrzewania.

Szczególnie niepokojący jest fakt, że do dwóch uszkodzeń doszło na tym samym odcinku rurociągu, w odstępie zaledwie siedmiu dni. Choć ECO podkreśla, że wcześniej nie odnotowywano tam awarii, sytuacja z końca października z pewnością będzie wymagała dokładnego przeanalizowania.

Pozostaje również kwestia ewentualnych bonifikat lub rekompensat za przerwę w dostawie ciepła. W odpowiedzi przekazanej redakcji spółka nie przedstawiła konkretnych zasad ani informacji o planowanych rekompensatach dla odbiorców.

Jedno jest pewne: dla wielu mieszkańców Krapkowic kilka październikowych dni upłynęło pod znakiem zimnych kaloryferów, niepewności i oczekiwania na powrót ogrzewania. Teraz najważniejsze będzie to, czy analiza przeprowadzona przez ECO przełoży się na konkretne działania, które pozwolą uniknąć podobnej sytuacji w przyszłości.

Dawid Laskowski

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Kącik Kulinarny Pani Irenki



Smaki dzieciństwa

Któż z nas nie pamięta smaków z dzieciństwa? Chyba każdy. Smakołyków z maminej lub babcinej kuchni. Teraz wszystko smakuje jakby inaczej. Nawet nasze tradycyjne dania, jak niedzielny rosół czy rolada, to już nie to samo jak dawniej. Mamy inne produkty, inne pieczywo i mało czasu, by bawić się gotowaniem. Poza tym fastfoodowe dania zrobiły swoje i nasze kulinarne nawyki, a i smaki, są już też inne. Ale przecież w cichości ducha tęsknimy i pamiętamy tamte smaki. Ileż to razy słyszymy, że ciasto cytrynowe, które piekła ołma było wyśmienite i już nie umiemy powtórzyć tego aromatu. Jakaż ta zupa pomidorowa mojej mamy była wspaniała, jedyna w swoim rodzaju! Jak ona to przyrządzała? Zachodzimy w głowę. I tak można by mnożyć bez końca. Bardzo często, szczególnie u nas, zastępujemy ziemniaki śląskimi kluskami. I one kiedyś jakby inaczej i lepiej smakowały, nawet bez sosu, okraszone tylko masełkiem i solą. Zresztą same ziemniaki też. Czy to sprawiły inne odmiany tego warzywa, bądź też nawożenie, ale ja jakoś nie umiem utrafić w naprawdę dobre kartofle. Jednym z takich smaków mojego dzieciństwa są leniwe pierogi czy też kluski. Można je było zjeść do obiadu, jako dodatek do mięsa, ale były też świetną alternatywą do piątkowych, lekko postnych i bezmięsnych dań. No i przede wszystkim, były pyszne. Często zostaje nam ciasto z robienia klusek. Można do niego dodać nieco twarogu i uformować takie kluseczki w kształcie rombów. Też będą pyszne, ale jeszcze lepsze będą:

„Leniwe kluseczki jak dawniej"

Składniki: (na 4 solidne porcje)

1. 500 g dobrego, półtłustego twarogu (naprawdę trzeba poszukać, takiego aromatycznego, o wyrazistym smaku)

2. 5 łyżek mąki wrocławskiej

3. 1 jajko

4. Łyżeczka soli

5. Szczypta cukru

6. 2 solidne łyżki masła

7. 2 łyżki dobrze zmielonej bułki tartej

8. 1 łyżka mąki ziemniaczanej

9. Opcjonalnie pół łyżeczki cukru waniliowego (ja często dodaję do ciasta)

Przepis:

- w sporej misce mieszamy twaróg, mąkę ziemniaczaną i wrocławską oraz – opcjonalnie cukier waniliowy – jak kto lubi dla aromatu).

- wyrabiamy delikatnie ale stanowczo i jak ciasto będzie zbyt kleiste, można dosypać mąki wrocławskiej. Ciasto musi się dobrze formować

- na oprószonym mąką blacie, formujemy z ciasta wałeczki o średnicy ok. 3 cm i kroimy pod kątem, by powstały kluseczki o długości ok. 4 – 5 cm, po czym delikatnie spłaszczamy je ręką

- w dużym garnku zagotowujemy wodę z solą i wkładamy nasze pierożki

- gotujemy, aż wypłyną na powierzchnie, delikatnie mieszając drewnianą łyżką - i potem jeszcze przez 2 – 3 minuty przelewając po minucie małą ilością zimnej wody

- na patelni rozpuszczamy mąkę i dodajemy bułkę tartą, krótko (2 min) podsmażając

- pierożki wykładamy do miseczki i polewamy masłem z bułką tartą

- można je też oprószyć minimalnie cukrem, albo posolić, jak ktoś lubi bardziej wytrawnie.

Leniwe, bo to niby dla tych, którym nie chce się lepić ruskich pierogów, ale to tylko nazwa. A smak dzieciństwa nieoceniony. Pycha!

Pani Irenka

Burzliwa zgoda. Radni województwa zdecydowali o konsolidacji opolskich szpitali

To nie był spokojny dzień w urzędzie marszałkowskim. Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Opolskiego, która odbyła się 27 października, radni wyrazili zgodę na konsolidację opolskich szpitali. To kontrowersyjny temat, który od wielu tygodni wywołuje emocje oraz niezgodę nie tylko w środowisku medycznym, ale i politycznym.

W miniony wtorek, oprócz ludzi krytycznie podchodzących do tematu konsolidacji, w urzędzie marszałkowskim pojawiła się także okolicznościowa instalacja protestacyjna. Mowa o taczce, na której przyklejono kartkę z napisem „Dla matek i ojców konsolidacji".

Na początku sesji radni Prawa i Sprawiedliwości zawnioskowali o wycofanie z porządku obrad punktu związanego z konsolidacją szpitali, jednak wniosek ten nie uzyskał akceptacji większości rajców.

– Nie godzimy się na to, aby tzw. konsolidacja odbywała się kosztem bezpieczeństwa zdrowia i życia mieszkańców – komentuje sprawę Komarzyński z PiS-u. – Pisanie takiego procesu na kolanie i tym samym kolanem go dopychanie może mieć tragiczne skutki.

Zdaniem Wojciecha Komarzyńskiego łączenie tak potężnych podmiotów, z bagażem tak wielu obaw, wątpliwości i znaków zapytania w zakresie zagadnień, które determinują funkcjonowanie służby zdrowia, a które wciąż ponoszone są przez stronę społeczną, wyklucza poparcie przez nas tego planu. Warto dodać, że zdanie to popierają również inni prominentni politycy prawicy, w tym posłanka Katarzyna Czochara oraz Kamil Bortniczuk, a także radny Sławomir Kłosowski.

Związkowcy: wiele niewiadomych

Trzeba też wspomnieć, że zanim radni zaczęli dyskutować nad projektem uchwały, głos zabrali związkowcy – przewodniczący sekcji ochrony zdrowia NSZZ „Solidarność" Śląska Opolskiego Marcin Laskowski i Ewa Fortuna-Ptasiewicz, przewodnicząca Związku Zawodowego Administracji w Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu. Mówili po raz kolejny o obawach i ewentualnych zagrożeniach, jakie widzą pracownicy, o wielu niewiadomych, które jeszcze nie zostały wyjaśnione. Na te pytania odpowiadali po kolei przedstawiciele samorządu województwa i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

Marszałek: to dopiero początek negocjacji

Następnie marszałek województwa Szymon Ogłaza przypomniał przełomową decyzję sejmiku z 2017 roku o przekazaniu ówczesnego Wojewódzkiego Centrum Medycznego Uniwersytetowi Opolskiemu i dynamicznym rozwoju szpitala, jaki obserwujemy od tamtego czasu. Mówił o konsekwentnym działaniu samorządu województwa dla wzmacniania ochrony zdrowia w regionie. Jak podkreślał marszałek, uchwała sejmiku to dopiero początek negocjacji warunków porozumienia w sprawie połączenia obydwu szpitali.

– Zapewniam, że proces przygotowywania porozumienia o konsolidacji będzie prowadzony z aktywnym udziałem dyrekcji i przedstawicieli Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii, którzy będą negocjować jego ramy – mówił marszałek. – My, jako zarząd województwa, zadbamy o warunki brzegowe porozumienia. Priorytetem dla nas jest przede wszystkim utrzymanie dobrej i silnej marki szpitala przy ulicy Reymonta, szpitala z tą samą załogą i prowadzonymi tam dziś procedurami oraz utrzymanie odrębności tej placówki w ramach Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

Uwag nie było...

Z kolei wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura informowała, że projekt uchwały poddany był konsultacjom społecznym.

– Projekt został rozesłany do wszystkich gmin i nie wpłynęła do nas ani jedna uwaga do jej treści – tłumaczyła wicemarszałkini. – Projekt został także zaakceptowany przez Radę Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego, został natomiast negatywnie zaopiniowany przez związki zawodowe, jednak te opinie zarząd województwa odrzucił. Rada Społeczna Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii projekt zaopiniowała pozytywnie. Przypominam, że wszystkie kwestie szczegółowe będą jeszcze procedowane przez wspólny zespół z udziałem samorządu województwa i szpitali.

Uniwersytet dotrzymuje gwarancji

Podczas sesji głos zabrał również rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Jacek Lipok. Dodawał, że niektóre kwestie nie mogą zostać rozstrzygnięte bez uwzględnienia koniecznego harmonogramu prac.

– Wszystkie kroki mają swój porządek i muszą być podejmowane w określonej kolejności – mówił, informując jednocześnie, że Uniwersytet Opolski ma dobre doświadczenia związane z konsolidacją. To łączenie Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej z Uniwersytetem Opolskim.

– Wtedy też określane były gwarancje związane z połączeniem i one wszystkie zostały dotrzymane. Bo Uniwersytet jest poważną instytucją – podkreślał prof. Jacek Lipok.

Bez centrum nie możemy zapewnić opieki

Szczegółową koncepcję konsolidacji szpitali przedstawił dyrektor generalny USK Dariusz Madera wraz ze współpracownikami. Między innymi profesor Agata Chobot, kierownik Oddziału i Kliniki Pediatrii USK, mówiła o potrzebach opolskiej pediatrii.

– Chcemy rozwijać pediatrię, żeby mali pacjenci mogli zostać zaopiekowani holistycznie w naszym województwie, żeby rodzice nie musieli z nimi jeździć poza region. Bez centrum pediatrii nie możemy im tego zapewnić, a mamy do tego doskonałe podstawy – podkreślała Agata Chobot.

A dla NFZ-tu najważniejszy jest pacjent

Ważnym głosem była wypowiedź dyrektor Opolskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia Beaty Cyganiuk, która powiedziała, że niezwykle ważne argumenty pracownicze będą dyskutowane podczas negocjacji, ale dla funduszu najważniejszy jest pacjent.

– Zwłaszcza mały pacjent, dla którego nie tylko centrum pediatrii, ale także SOR przy tym centrum jest dziś niezbędny. Dziś poza województwo opolskie wyjeżdża wielu małych pacjentów, bo w regionie nie mogą otrzymać pomocy. Na te migracje pacjentów wydajemy miliony złotych, które powinny zostać u nas – mówiła dyrektor NFZ. Dodawała też, że NFZ nie widzi żadnego zagrożenia co do finansowania świadczeń realizowanych dziś przez obydwa podmioty, które potem miałyby być świadczone przez jeden skonsolidowany szpital.

20 za, 8 przeciw, 2 wstrzymujące się

Po długiej i burzliwej dyskusji radni województwa wyrazili zgodę na połączenie Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Opolu – 20 radnych było za, 8 było przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu.

Dzień po głosowaniu, czyli w środę 28 października, temat konsolidacji skomentowały władze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu.

– To ważny krok w kierunku budowania silnego, nowoczesnego i kompleksowego szpitala uniwersyteckiego w Opolu, który będzie odpowiadał na rosnące potrzeby zdrowotne mieszkańców naszego regionu – skomentował Dariusz Madera, dyrektor generalny naszego szpitala.

Dodał również, że konsolidacja jest narzędziem do tworzenia lepszych warunków leczenia, rozwoju nowych świadczeń medycznych i skuteczniejszego wykorzystania potencjału obu placówek.

- Wierzę, że połączenie doświadczenia i dorobku opolskiej ginekologii, położnictwa i neonatologii z możliwościami klinicznymi, diagnostycznymi i organizacyjnymi USK pozwoli nam stworzyć nową jakość opieki nad pacjentami, w szczególności kobietami, matkami i dziećmi – wskazał dyrektor.

Decyzja radnych województwa kończy wielotygodniowe dyskusje, ale nie zamyka samego tematu. Zwolennicy konsolidacji – wśród nich marszałek Szymon Ogłaza, władze Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego oraz dyrekcja NFZ – widzą w niej szansę na silniejszy, nowocześniejszy szpital, lepszą opiekę nad najmłodszymi pacjentami i zatrzymanie ich w regionie. Przeciwnicy, m.in. radni PiS i związki zawodowe, obawiają się, że połączenie odbędzie się zbyt szybko, kosztem bezpieczeństwa pacjentów i bez wyjaśnienia wszystkich wątpliwości. Kluczowe będą teraz negocjacje warunków porozumienia – to od nich zależeć będzie, czy zapowiedzi o zachowaniu odrębności i renomy szpitala przy Reymonta znajdą potwierdzenie w praktyce. Czas pokaże.

Michał Mandola, fot.(UMWO)

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

sklep Roma
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278
W sklepie akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Poczta Polska
ul. Opolska 50
47-317 Chorula
Czynna:
pon. - pt. 7.00 - 13.00
soboty 8.00 - 11.00*

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

TomiMarkt
Oferta ważna 03.11-09.11
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT


KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 05.11-10.11
15,99 kg


MIĘSO PIECZENIOWE Z INDYKA
OFERTA WAŻNA: 05.11-07.11
19,99 kg


ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY
OFERTA WAŻNA: 05.11-07.11
7,49 kg


BOCZEK WIEPRZOWY SUROWY
OFERTA WAŻNA: 05.11-10.11
12,99 kg


ZIEMNIAK
OFERTA WAŻNA: 05.11-10.11
0,99 kg


JABŁKO POLSKIE
OFERTA WAŻNA: 05.11-10.11
2,99 kg


FROSTA WARZYWA NA PATELNIĘ 400G WYBRANE RODZAJE
4,99 op
12,48 zł/kg


NORDIS PYZY Z MIĘSEM 450G
8,99 op
19,98 zł/kg


DUMLE CIASTKA ORIGINAL 120g biscuits
TOMI NOWOŚĆ
3,49 szt
29,08 zł/kg


LINDT CZEKOLADA EXCELLENCE 100g wybrane rodzaje
13,99 szt
139,90 zł/kg


LIPTON HERBATA CZARNA YELLOW LABEL 92 szt.
12,99 op
0,14 zł/szt


BAKALLAND MIGDAŁY W PŁATKACH 75g, ORZECHY WŁOSKIE 100g
7,49 szt
74,90-99,87 zł/kg


MORS FILETY ŚLEDZIOWE W SOSIE SALSA luz
2,20 100g
22,00 zł/kg


ŁOSOŚ USTKA FILETY Z MAKRELI 170g w oleju, 175g w sosie pomidorowym
5,99 szt
34,23-35,24 zł/kg


PUDLISZKI GROSZEK KONSERWOWY 400g
3,49 szt
8,73 zł/kg

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze

EKO MIX
DYSTRYBUTOR POJEMNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH


Szukasz solidnych zbiorników i beczek?
U nas znajdziesz Mausery 1000 l, beczki plastikowe i metalowe oraz kanistry!
Dostępne od ręki w atrakcyjnych cenach.
tel.609-959-565

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859


Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:
OLESNO tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Postscriptum
Michała Mandoli



FELIETON

Der, die, das?

O tym, że telewizja staje się prawdziwą kuźnią kreatywnego słowa, chyba już nikogo nie trzeba przekonywać. Kiedyś sądziliśmy, że prawdziwym mistrzem krótkiej antyniemieckiej riposty jest Jacek Kurski i jego słynne „paski". Ach, ile to człowiek mógł się z nich dowiedzieć o Tusku i naszych zachodnich braciach. Jak to było? „Rosnące zarobki Polaków irytują Niemców", „Donald Tusk chce zniszczyć polską demokrację", no i „Tusk bezradny wobec inflacji".

Abstrahując już od samej polityki, forma literacka, którą przyjmują te paski, jest dość ciekawa. Cała zabawa polega na tym, żeby jak najwięcej powiedzieć, używając zaledwie kilku słów. Ale nie jest to takie proste, bo oprócz czasowników i rzeczowników odnoszących się do warstwy merytorycznej trzeba też użyć kilku wyrazów obowiązkowych. A należą do nich m.in. Tusk, Niemcy, totalna opozycja i takie tam. Szczerze powiedziawszy, łatwe to nie jest.

Podobno w internecie powstał też generator pasków TVP. Można tam było wklepać jakieś swoje dane, a maszyna wypluwała materiał z udziałem chociażby Danuty Holeckiej. Wiem, brzmi to trochę jak internetowa prehistoria, bo przecież mamy sztuczną inteligencję, która nie dość, że wygeneruje tekst, to jeszcze włoży go w usta rozwścieczonej reporterki. Wiem, że tak można, ale czasami lubię te moje staroświeckie sentymenty. Taką mam słabość.

Ten, kto tęskni za starymi-jarymi latami Jarka u władzy (nie przeszliśmy na ty, ale pasowało do gry słów), powinien sobie włączyć TV Republikę i podziwiać niezwykłą kreatywność tamtejszych reporterów i dziennikarzy. Ja praktycznie nie oglądam telewizji, ani też nie przeglądam tzw. klików-wiadomości na Facebooku. Niemniej z uwagi na swoją pracę tego rodzaju treści siłą rzeczy przewijają się przez mój telefon komórkowy i komputer. Tak też natrafiłem na ciekawy profil o nazwie (jakże wdzięcznej) „Oglądam Wiadomości, bo nie stać mnie na dopalacze". Z uwagi na to, że tych kurskich „Wiadomości" już nie ma, zarządcy profilu skupili się na kanale TV Republika.

Moją uwagę skupił jeden dość kreatywny pasek. Cytuję: „Der Onet – niemiecki głos w polskim domu". No cóż… faktycznie dużo udało się powiedzieć w tym krótkim zdaniu, ale też autorzy pozostawili nam szerokie pole do interpretacji. Pokusiło mnie, żeby stuknąć w ekran w zakładkę „wyświetl komentarze". Trudno się dziwić, bo Polacy mają przecież dużo do powiedzenia. I tym przypadku zasada się sprawdziła, bo w chwili pisania tego felietonu wpisów było około 120.

Algorytm Facebooka przesuwa te najciekawsze komentarze, które otrzymały najwięcej lajków, na samą górę. Na szczycie znalazł się wpis Andrzeja, który zrobił własną wersję paska będącego kontratakiem. Napisał, że Republika to „radziecki głos w twoim domu". Coś na zasadzie kontrastu. Z kolei Ula zwróciła uwagę na poprawność gramatyczną i pisownię. Bo czy aby na pewno zastosowano dobry rodzajnik przed rzeczownikiem Onet? A może to jest das Onet? Albo die Onet?

Inny internauta o imieniu Robert nie miał żadnych skrupułów i bez zawahania użył rodzajnika der przed Tuskiem. Słusznie, bo to przecież niemiecki rodzajnik określony (Bestimmter Artikel) dla rodzaju męskiego (männlich) w mianowniku (Nominativ). Odpowiada polskiemu słowu „ten". A mógł przecież użyć die lub das, co nawiązywałoby do lewicowych prądów w koalicji rządzącej. Wiecie, tych, co popierają te wszystkie ruchy LGBT+ itd.

Po co w ogóle te wywody na temat pasków? Tak zacząłem grzebać w głowie i nasunęła mi się pewna myśl. Otóż trochę oduczyliśmy się zabawy słowem. Kiedyś ludzie chętnie tworzyli wierszyki, piosenki, limeryki i takie tam. Teraz moglibyśmy się pobawić językiem w zupełnie nowej formie literackiej, jaką są paski telewizyjne. Ale wiecie, taki z humorem, bez obrazy i z dystansem. Jeśli jesteście kreatywni, to podeślijcie mi przykłady na maila. Może uda nam się rozbawić ten ponury i agresywny polityczny świat? Przecież nie zza takiej chmurki wychodziło słońce, czyż nie?

ZAŁOGA WSPÓLNY SUKCES!



Ten certyfikat to coś więcej niż wyróżnienie. To dowód na to, że kiedy spotykają się ludzie z pasją, pomysłami i ogromnym zaangażowaniem, można stworzyć coś naprawdę wyjątkowego! Bania Fest – Festiwal Dyni w Sercu Opolszczyzny został uznany za Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Opolskiego 2026!

Za tym sukcesem stoi nasza wspaniała załoga – pracownicy Starostwa Powiatowego w Krapkowicach, współorganizatorzy, partnerzy, wolontariusze i wszyscy, którzy każdego roku dokładają swoją cegiełkę do tego wydarzenia - z radością przyznaje Sabina Gorzkulla wicestarosta Krapkwocki



eprasa.pl 9f2a5cafd6

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www. osiedledebowe.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m²w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www. apartamentyprestige.com, tel.77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

MIESZKANIA

• Krapkowice-ul. Szkolna, 71 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 249 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16908)

• Krapkowice, 44 m², poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m², 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowice, ul. Rybacka, 71 m², 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom. pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, IV p, balkon, piwnica,do zamieszkania, 310 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 439 000 zł, więcej na www.investdom. pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m², 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom. pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m2, działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Racławiczki, 300 m2, działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m², działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m², działka 4,5 a, garaż, do remontu, 560 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 200 m², działka 13 a, do zamieszkania, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16874)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom. pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338



TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/StudioFotografiiMichalWicher

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2



IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Gdy zgaśnie światło, on ruszy do akcji

Co zrobić, gdy zabraknie prądu, a ważne obiekty i służby będą potrzebowały zasilania? Powiat Krapkowicki ma nowe rozwiązanie. To mobilny magazyn energii NONgenerator o pojemności około 120 kWh. Można go szybko przewieźć tam, gdzie będzie najbardziej potrzebny. Sprzęt przyda się również podczas wydarzeń plenerowych.

Urządzenie zostało zakupione ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC). To mobilne źródło energii, które ma wspierać służby oraz lokalną infrastrukturę w sytuacjach kryzysowych. Może być wykorzystywane między innymi podczas awarii zasilania i klęsk żywiołowych.



Model zakupiony przez powiat krapkowicki sfinansowano ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Magazyn energii na przyczepie

NONgenerator został zamontowany na przyczepie, dzięki czemu można go przetransportować w miejsce, w którym będzie potrzebny. Całość waży około dwóch ton i dysponuje pojemnością około 120 kWh. Wyposażenie obejmuje także agregat prądotwórczy o mocy 9 kW oraz maszt oświetleniowy.

Urządzenie opracował polski startup NONgenerator. Jak podkreślają jego twórcy, zarówno projekt, jak i produkcja powstały w Polsce. Rozwiązanie łączy funkcję magazynu energii z możliwością zapewnienia niezależnego zasilania tam, gdzie dostęp do sieci jest ograniczony lub niemożliwy.

– Inwestujemy w rozwiązania, które zwiększają nasze bezpieczeństwo i pozwalają lepiej przygotować się na sytuacje nadzwyczajne – mówi wicestarosta krapkowicki Sabina Gorzkulla.

Jak zaznacza, doświadczenia związane z zarządzaniem kryzysowym pokazują, jak istotne jest posiadanie niezależnych źródeł energii.

– Nasze wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu kryzysem pokazało już nie raz, jak ważne jest zapewnienie niezależnych źródeł energii i utrzymanie ciągłości działania najważniejszych usług – dodaje wicestarosta.

Nie tylko na wypadek awarii

Mobilny magazyn nie musi czekać na sytuację kryzysową, żeby znaleźć zastosowanie. Może dostarczać energię również podczas wydarzeń plenerowych i innych przedsięwzięć organizowanych w miejscach, gdzie potrzebne jest dodatkowe zasilanie.

Jego zaletą jest możliwość pracy bez emisji spalin i hałasu. Może też współpracować z agregatami prądotwórczymi, ograniczając zużycie paliwa i wydłużając czas dostępności zasilania.

Dzięki mobilnej konstrukcji urządzenie można wykorzystać zarówno podczas codziennych działań samorządu, jak i w sytuacjach wymagających szybkiego reagowania. W razie potrzeby może wesprzeć zasilanie obiektów i infrastruktury, które wymagają dostępu do energii elektrycznej.

Zakup NONgeneratora ma zwiększyć możliwości powiatu w zakresie reagowania na zagrożenia i zapewniania ciągłości działania ważnych usług. Jednocześnie sprzęt będzie mógł być wykorzystywany na co dzień – także podczas lokalnych wydarzeń.

(laba), fot. powiat krapkowicki

Krapkowice mają nowe miejsce do ćwiczeń

Kilkuset gości, dziesiątki treningów próbnych i kolejka przed wejściem jeszcze przed południem. Studio Pani Pilates w Krapkowicach oficjalnie otworzyło swoje drzwi 24 października. Zainteresowanie pilatesem na reformerach przerosło oczekiwania właścicieli.

Goście mogli poznać studio, porozmawiać z zespołem i przede wszystkim sprawdzić, czym jest pilates na reformerach. Odbyły się dziesiątki treningów próbnych, podczas których uczestnicy po raz pierwszy ćwiczyli na specjalistycznych urządzeniach. Nie zabrakło również poczęstunku i upominków przygotowanych przez partnerów wydarzenia.



Pani Pilates działa w Krapkowicach i zaprasza osoby zainteresowane treningami na reformerach do zapoznania się z aktualną ofertą i grafikiem zajęć.

Właściciele podkreślają znaczenie prawidłowej techniki, precyzji i świadomego ruchu. Chcą również pokazywać, że pilates nie jest aktywnością zarezerwowaną dla określonej grupy wiekowej czy płci. Zajęcia mają być dostępne zarówno dla osób początkujących, jak i tych, które mają już doświadczenie treningowe.

Zespół planuje kolejne wydarzenia. Wśród najbliższych pomysłów są spotkania mikołajkowe i aktywności związane z okresem świątecznym. W cieplejszych miesiącach studio chce również organizować otwarte treningi pilatesu na matach na świeżym powietrzu.

Otwarcie było dla właścicieli okazją nie tylko do zaprezentowania nowego miejsca, ale także do poznania oczekiwań mieszkańców. Jak podkreślają, tak duże zainteresowanie i pozytywne przyjęcie dodają im motywacji do dalszego rozwijania studia.

(mar), fot. Pani Pilates

Muzyczna podróż do świata Chopina

W sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy obejrzeli spektakl „Frycek i czerwone serduszko”. Wydarzenie odbyło się 27 października.



Było to wyjątkowe spotkanie z muzyką, teatrem i historią jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów.

Spektakl wystawił Teatr Muzyczny Syrenka. Było to spotkanie z muzyką, teatrem i historią jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów. Formuła pełna humoru i opowieści przybliżyła postać Fryderyka Chopina oraz pokazała, że muzyka klasyczna może być fascynująca.

(matt), fot.(MGOKSiR Zdzieszowice)

Ruszają prace przy budowie lodowiska

W poniedziałek 2 listopada burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert wraz ze swoim zastępcą Piotrem Giecewiczem podpisali umowę z wykonawcą budowy lodowiska. Inwestycję zrealizuje Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne „POM” Sp. z o.o. z Krapkowic.

Obiekt powstanie w formule „zaprojektuj – wybuduj”. Będzie to całoroczna infrastruktura z funkcją krytego lodowiska o wymiarach tafli 20 na 40 metrów. W budynku znajdą się również zaplecze sanitarne, szatnie, magazyn sprzętu oraz miejsce przeznaczone na ostrzenie i wypożyczanie łyżew. Co istotne, latem przestrzeń ta będzie pełnić funkcję skateparku, co pozwoli na jej całoroczne wykorzystanie.

Wartość inwestycji wynosi 6 249 450,35 złotych.



Inwestycja zostanie zrealizowana obok gogolińskiej pływalni.

Zadanie otrzymało dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, którymi dysponuje Minister Sportu i Turystyki.

(mim), fot. gmina Gogolin

Kolizja na skrzyżowaniu w Malni

W czwartek 29 października o godzinie 14.15 na skrzyżowaniu ulicy 3 Maja z ulicą Gogolińską w Malni doszło do kolizji drogowej. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 53-letni kierowca Land Rovera, jadąc ulicą 3 Maja, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo poruszającej się od strony Choruli Toyocie. Obaj uczestnicy byli trzeźwi.

Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym w wysokości 1 500 złotych oraz otrzymał 10 punktów karnych. Mężczyzna przyjął mandat. Z uwagi na uszkodzenia pojazdu, policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny Toyoty.

(mim)

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Ceramika i ogień w Galerii „Studnia”

17 października w Galerii „Studnia” w Krapkowicach odbył się wernisaż wystawy ceramiki Marii Wandrowskiej pt. „Alchemia Feniksa - Ogień”. Dzieła twórczyni można oglądać do połowy listopada.

W wydarzeniu oprócz licznie przybyłych gości, udział wzięła także rodzina twórczyni.

- Wernisaż odbył się pod nazwą „Alchemia Feniksa - Ogień” – mówi prezes Stowarzyszenia Twórców i Artystów „Pasja” Artur Morka. – Była to prezentacja ceramiki Marii Wandrowskiej. Podczas wieczoru zaprezentowały się też dziewczyny z zespołu „3 Wokale”, które swoim śpiewem zachwyciły wszystkich uczestników i tych, którzy byli gośćmi naszej galerii. Frekwencja jak zawsze dopisała. Muszę przyznać, że tego wieczoru była bardzo miła i przyjemna atmosfera.



Ekspozycja prezentowana w Galerii „Studnia”, skupia się na ogniu jako jednym ze składników niezbędnych do tworzenia ceramiki.

O twórczości i ceramice pani Marii zgromadzonej publiczności opowiadał jej mąż Dariusz Wandrowski, który krapkowickiej społeczności znany jest również z różnych występów i opowieści o historii Krapkowic.

Ekspozycja prezentowana obecnie w galerii, skupia się na ogniu jako jednym ze składników potrzebnych do tworzenia ceramiki.

- Żeby cokolwiek zrobić ceramicznego, to potrzebujemy wiatru, ziemi, wody i ognia – mówi mąż twórczyni Dariusz Wandrowski. – Do tego wszystkiego potrzebny jest także składnik twórczy, czynnik, który to wszystko skonstruuje, czyli osoba – twórca.

Na wystawie można zobaczyć m.in. tryptyk przedstawiający płomienie na dwóch obrazach oraz Feniksa.

- To jest klasyczne nawiązanie do przetwarzania i powstawania twórczości z niczego – wyjaśnia Dariusz Wandrowski.

Po przeciwnej stronie znalazły się przedstawienia trzech demonów, bożków i duszków, czyli form duchowych funkcjonujących w społeczeństwie przedchrześcijańskim.

- Te bożki obrazują konkretne zadania, które były im przypisywane – tłumaczy mąż twórczyni. - W środku jest Banik, duszek opiekujący się ogniem i banią, czyli sauną dla bogów Welesa i Peruna; miał zapewnić drewno, ogień, wodę i witki niezbędne do parzenia się w saunie. Po bokach umieszczono bardziej przyziemne postaci: Piecucha, który dbał o to, by przy piecu zawsze był opał i drewno, oraz Płonnika, który miał podobne zadanie w szerszym zakresie i m.in. strzegł gospodarstwa przed pożarem.

W galerii są też cztery przedmioty wypalone w ogniu: urna i miseczki oraz domek nawiązujący do zniczy, w którego wnętrzu można zapalić ogienek; to współczesny wytwór. Zaprezentowano również rzeczy szkliwione zabezpieczane japońską techniką „raku”.

- To są szkliwienia niskotemperaturowe, które nakłada się na pojemniki, garnki, czy przedmioty – tłumaczy Dariusz Wandrowski. - Są one palone w temperaturze około 900 stopni. Później gwałtownie przerywany jest proces palenia i z tych 900 stopni są wyciągane, a następnie albo redukowane, lub moczone w zimnej wodzie. W związku z szokiem termicznym, jaki następuje, szkliwo się utwardza i uwidacznia.

Ekspozycję można oglądać do połowy listopada. Galeria czynna jest codziennie od godz. 16.00 do 18.00, a w niedzielę od 13.00 do 16.00.

- Wszystkich zapraszam do obejrzenia tych niezwykłych prac – mówi prezes Stowarzyszenia Twórców i Artystów „Pasja” Artur Morka. - 22 listopada odbędzie się z kolei koncert połączony ze wspomnieniem zmarłych artystów „Pasji”. Na to wydarzenie także serdecznie zapraszam.

(matt), fot. Galeria „Studnia” w Krapkowicach

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz





eprasa.pl 9f2a5cafd6

Artysta ze Strzeleczek zaskakuje pomysłami

Od pierwszych prób street artu na przystankach autobusowych w okolicach Krapkowic, przez mówiącą rzeźbę Bartosza Zmarzlika, aż po obrazy tworzone przy pomocy psa i tras GPS. Artur Klose, urodzony w Krapkowicach były mieszkaniec Strzeleczek, nie przestaje szukać nowych sposobów opowiadania o świecie. Choć na co dzień mieszka w Niemczech, jego twórczość wciąż mocno łączy się z Polską i regionem.

Sztuka jest miejscem dzielenia się swoimi pasjami, opowiadania historii i komentowania rzeczywistości. Jej różnorodność sprawia, że w jednym dziele można przedstawić wiele znaczeń. Wielu twórców sięga po różne rodzaje sztuki, by szerzej opowiedzieć o tym, co mają światu do przekazania.

Pierwszy street art na przystankach

Artur Klose od lat szuka własnych sposobów na takie opowieści. Inspiracje czerpie między innymi z miejsc, w których dorastał, oraz z polskiej kultury. Jego artystyczna przygoda zaczęła się zresztą w okolicach Krapkowic.

- W tych czasach takiego szarego komunizmu, socjalizmu, którego Krapkowice było wyjątkiem, muszę powiedzieć, bo pamiętam te wszystkie fasady wymalowane kiedyś. – wspomina Artur Klose. - Także Krapkowice są tutaj czymś specyficznym. Dokonywałem tu czegoś w rodzaju street artu, co jest właściwie, jako dziecko już, jako młody człowiek, wandalizmem, ponieważ z kolegą, który też jest ze Strzeleczek, jeździliśmy na przystankach autobusowych w regionie. Malowałem taką postać leśnego ludka i przedstawiałem jego przygody. Także to był pierwszy street art w moim życiu.

Po jakimś czasie zdecydował się na emigrację do Niemiec. Jednak pod kątem sztuki do dnia dzisiejszego utrzymuje bardzo wyraźne związki z naszym krajem i lokalnym regionem. W swoich pracach regularnie przemyca elementy związane z folklorem, mając na uwadze, że żyje aktualnie w kraju o odrębnej kulturze i rozumieniu twórczości.

- Po prostu Niemcy i Polska to są bardzo różne kraje, bardzo różne kultury, bardzo różny język. – dodaje Artur Klose. - I przecież ten wyjazd do Niemiec – ja, to jest moje prywatne zdanie – czuję się jakby, w cudzysłowie, lepszym i bardziej prawdziwym człowiekiem, ponieważ umiem się porozumiewać w dwóch różnych językach i kulturach. A ze względu na to, że tam mieszkam, wracam chętnie do Polski, bo tu jest inny język, kultura i sztuka. Przebywanie tutaj to dla mnie bardzo miła odmiana.



Artur Klose tworzy szerokie spektrum sztuki.

Żużel jako artystyczna inspiracja

Jak sam podkreśla, jednym z największych magnesów przyciągających go do Polski jest żużel. Od dłuższego czasu pasjonuje go ten sport. Pasja ta stała się również inspiracją dla jego twórczości.

- Największym magnesem, który mnie do Polski przyciąga, jest żużel. Byłem fanem tego sportu, jak już dzieci były małe, a studiując w Akademii Sztuk Pięknych, nie musiałem tam ileś godzin codziennie być w pracy, tylko mogłem sobie czas dowolnie kształtować. I organizowaliśmy wyjazdy do Polski, wszystkie miasta żużlowe tak zwiedzaliśmy. Jak kiedyś odbywały się ciekawe rzeczy, nie jeździliśmy tylko na mecze, ale zwiedzaliśmy inne miasta, muzea, teatr. Moje dzieci też aktywnie brały udział w tym wszystkim. Przy okazji meczów żużlowych zwiedzaliśmy miasta i poznawaliśmy polską kulturę".

Sam Artur Klose ma bardzo silne związki z klubem żużlowym Kolejarz Opole, posiadając nawet legitymację członkowską.

W nawiązaniu do swojej ulubionej dyscypliny sportu stworzył niedawno rzeźbę Bartosza Zmarzlika, która została bardzo dobrze przyjęta w jego miejscu zamieszkania. Jednym z jego dzieł jest także rzeźba Franza Kafki, która została pokazana na Wyspach Kanaryjskich w formie street artu. Postać śpiewała piosenkę w naszym języku. Obiema inicjatywami interesowały się polskie media – nie tylko lokalne, ale i ogólnopolskie. Dzięki temu zdecydowanie wzrosła popularność i zainteresowanie tymi dziełami.

Jedną z jego najnowszych realizacji jest, wspominana wyżej, mówiąca rzeźba Bartosza Zmarzlika. Artysta został bardzo dobrze przyjęty w jego rodzinnych stronach. Rzeźbą zainteresowali się nawet synowe wybitnego polskiego żużlowca. Bardzo im się spodobała.

- Zostałem bardzo dobrze przyjęty, fantastycznie. – wspomina Klose. - Zostałem zaproszony na dożynki. Została przedstawiona rzeźba 5 września i na scenie opowiadałem na temat tego, jak ją stworzyłem i jak ona funkcjonuje. Też nie wiedziałem, jak ludzie zareagują na obcą osobę, która coś tam robi w ich wiosce. I byli zafascynowani, cieszyli się, bo to jest mówiąca rzeźba. Także jak powiedziałem, że ona mówi, to ludzie: „Ale my chcemy słyszeć!" – krzyczeli do mnie. Ale ta rzeźba mówi bardzo cicho, więc mnie to szczególnie nie zdziwiło. No to ktoś tam mówi: „Proszę do mikrofonu". Także była bardzo pozytywna reakcja. Przyłożyłem ją do mikrofonu, wszyscy tam słyszeli, także ludzie mi dziękowali, gratulowali, obejmowali mnie nawet. Dla nich to jest bohater i cieszę się, że zostałem w ten sposób przyjęty. Było to bardzo miłe. Bartek to jest dla nich ich Bartek, który tam mieszka. Byłem zaskoczony, jadąc tam z tą rzeźbą. Nie wiedziałem, co mnie może czekać, czy może zostać odrzucona, czy w ogóle co to będzie. Fajnie było. I tak, to jest chyba pierwsza mówiąca rzeźba streetartowa świata. Jestem z niej niezwykle dumny".

Od rzeźby do teatru kukiełkowego

Artur Klose interesuje się również teatrem, a szczególnie teatrem lalkowym.

- Od zawsze fascynował mnie teatr – dokładniej, teatr lalkowy, już od dawna. Będąc też w Polsce, chodzę zawsze do teatru, w Opolu czy w innych miejscach. W tym roku odwiedziłem Centrum Kukły Polskiej, które jest na północy Polski. Poznałem tego szefa, Adama Walnego, właściciela, który mnie zaprosił. I myślę, że to było tak jakby posunięcie mnie w tym kierunku, żebym zrealizował moje pierwsze dzieło w nietypwej konwencji. Aktualnie stworzyłem trzecią streetartową rzeźbę, a pierwszą, która zostaje ożywiona, bo stworzę towarzyszący niej teatrzyk i będę robił to samo, co robiłem z komiksami, tylko teraz oprócz komiksów będzie teatr kukiełkowy.

Artysta mierzył się również z problemami formalnymi związanymi z klasyfikowaniem jego działalności. Podkreśla, że mimo ukończenia szkół artystycznych w Polsce i Niemczech, spotykał się z administracyjnym określaniem go jako artysty samozwańczego.

- Ukończyłem szkołę artystyczną w Polsce – dokładniej liceum plastyczne w Opolu. Ukończyłem Akademię Sztuk Pięknych w Niemczech, w Kassel. W tym kraju otrzymałem nawet najwyższą ocenę z wyróżnieniem za moją naukę. A dla struktur administracyjnych jestem tylko samozwańczym artystą. Czyli sprzeciwiam się temu wykluczaniu mnie z grupy ludzi, którzy tworzą sztukę.

Tym razem artystą jest pies

Jego najnowsze dzieło powstaje przy pomocy psa, który wabi się Aurora. Zwierzę uczestniczy w tworzeniu rysunku, opartego między innymi na podstawie tras spacerów.

- Teraz mój pies rysuje. – uśmiecha się Artur Klose. - Moja Aurora wykonuje rysunek. I ona rysuje obrazek na podstawie trasy GPS. Spacerowaliśmy po Prudniku i ona całą drogą ten GPS narysowała, tam, gdzie ona chciała iść. Ale kierowałem oczywiście, żeby szła po przejściu dla pieszych i by wszystko działo się w bezpiecznych warunkach. I to jest tryptyk. To jest środkowa część. Pierwsza część była stworzona u mnie w German Center, tam już sobie swobodnie biegała, a trzeci to w górach, w takim domu twórczym kuratora tej wystawy. Trzy rysunki rysowane przez Aurorę będą na tej wystawie, przez co moje prace będą miały bardzo wyjątkowy charakter. Moim psem zainteresował się białoruski artysta Alex Zhalibo, który narysował ją, kiedy robiła swoje dzieło.

Trzy prace stworzone z udziałem Aurory będzie można zobaczyć na wystawie „Cyfroteka" w Łodzi, zaplanowanej od 13 do 28 listopada 2026 roku. To kolejny przykład tego, jak Artur Klose poszukuje nieoczywistych sposobów łączenia sztuki, technologii i codziennych doświadczeń.

Mateusz Gruchot, fot. Archiwum prywatne Artura Klose

Podwójna kradzież i amfetamina

32-latek z powiatu krapkowickiego miał ukraść towar w jednym ze sklepów w Zdzieszowicach, a kilka godzin później ponownie znaleźć się w centrum interwencji. Policjanci znaleźli przy nim blisko 60 porcji amfetaminy. Mężczyzna odpowie przed sądem.

Policjanci ze Zdzieszowic otrzymali zgłoszenie od pracownika ochrony jednego ze sklepów wielkopowierzchniowych na terenie miasta. Ochroniarz ujął mężczyznę podejrzewanego o kradzież.

Funkcjonariusze, którzy przyjechali na miejsce, zastali pracownika ochrony i 32-latka. W trakcie czynności ustalili, że mężczyzna miał tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, ukraść towar w tym samym sklepie. Wówczas udało mu się uciec.

32-letni mieszkaniec powiatu przyznał się do kradzieży. Podczas policyjnych czynności funkcjonariusze znaleźli przy nim również blisko 60 porcji amfetaminy.

Mężczyzna odpowie przed sądem, a za posiadanie substancji psychotropowych grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(laba)

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Niebieskie czapki i ważne przesłanie

Uczniowie ze Zdzieszowic oraz okolic po raz kolejny udowodnili, że nie są obojętni na problem hejtu, przemocy rówieśniczej i wykluczenia. W ramach drugiej edycji akcji #HatNotHate Polska uczestnicy wspólnie zamanifestowali potrzebę budowania świata opartego na szacunku, empatii i akceptacji.

Niebieskie czapki stały się symbolem sprzeciwu wobec nienawiści. Właśnie wokół tego charakterystycznego znaku zorganizowano drugą edycję happeningu #HatNotHate Polska. Wydarzenie miało nie tylko zwrócić uwagę na problem hejtu, ale przede wszystkim pokazać, że każdy może mieć wpływ na kształtowanie przyjaznego i bezpiecznego otoczenia.





W Zdzieszowicach młodzież wspólnie powiedziała „stop" przemocy i hejtowi, promując szacunek, empatię i wzajemną życzliwość.

Jednym z elementów akcji były warsztaty tworzenia niebieskich czapek. Ich uczestnicy mogli własnoręcznie przygotować symbol solidarności i sprzeciwu wobec krzywdzących zachowań. Nie zabrakło również wspólnego happeningu i przemarszu, podczas którego dzieci, młodzież oraz pozostali uczestnicy, z niebieskimi czapkami na głowach, wyrazili swoje stanowcze „nie" dla hejtu, przemocy rówieśniczej i wykluczenia.

Ważną częścią wydarzenia były także warsztaty dla młodzieży, prowadzone przez psychologów z Annogórskiego Centrum Zdrowia Psychicznego. Spotkanie stało się przestrzenią do rozmowy o nienawiści, przemocy i ich konsekwencjach, a także o tym, jak rozpoznawać krzywdzące zachowania i właściwie na nie reagować. To szczególnie istotne, ponieważ przeciwdziałanie przemocy zaczyna się od świadomości, rozmowy i odwagi, by nie pozostawać obojętnym.

W inicjatywę zaangażowały się m.in. Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Janusza Korczaka w Zdzieszowicach, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Stanisława Rosponda w Żyrowej oraz Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zdzieszowicach. W wydarzeniu uczestniczył również burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel.

– Dziękuję, że wspólnie pokazujemy, iż każdy z nas ma wpływ na to, by świat wokół nas był lepszy i wolny od nienawiści. Przesłanie dzisiejszego dnia powinno nam towarzyszyć przez cały rok. Niech szacunek, empatia i akceptacja nie będą tylko hasłami, ale znajdą odzwierciedlenie w naszych codziennych słowach, decyzjach i relacjach z innymi – podkreślił burmistrz Sylwester Gidel.

Druga edycja #HatNotHate Polska w Zdzieszowicach pokazała, że wspólne działania mogą być ważnym krokiem w budowaniu społeczności wolnej od przemocy i uprzedzeń. Niebieskie czapki były widocznym znakiem solidarności, ale najważniejsze przesłanie akcji wykracza daleko poza jeden dzień i jedno wydarzenie. Bo walka z hejtem nie kończy się na happeningu. To codzienne wybory, słowa i gesty, które mają znaczenie. Zamiast nienawiści – szacunek, zamiast obojętności – reakcja, a zamiast hejtu – życzliwość.

Dawid Laskowski,
fot.(PSP nr 1 w Zdzieszowicach)

Z nami skutecznie
poprowadzisz firmę
z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu?
Może chcesz zmienić adres swojej firmy
a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną
i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji
dla Twojej firmy?
Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

BRYŚ
ul. Kozielska 48, Żywocice
tel. 77 407 80 15; kom: 668 818 014
www.fhbrys.pl

PROMOCJA!
Nutrena
Jesienią sypiemy na bogato

Kup 2 worki dowolnej paszy Kurka Naturka 25 kg i odbierz szufelkę w prezencie

SUPER CENA! 60,00 zł/25kg
Obornik FERTILHUMUS® granulowany kurzo-bydlęcy koński z humusem

Ziemniaki jadalne Bellarosa 30,00 zł/15kg

ZBOŻA PASZOWE, KARMY DLA PAPUG, GOŁĘBI, KANARKÓW

95,00 worek 30kg
Słonecznik czarny

- kule tłuszczowe
- konopie paszowe
- nasiona oleiste
- larwy mącznika
- karmy zimowe dla dzikich ptaków

Nasi najmłodsi milusińscy – nasi przyszli Czytelnicy



Oliwia Polaczek
ze Strzeleczek
ur.26.10.2026 r.
córka Żanety i Piotra
waga 2570 g, wzrost 47 cm



Franciszek z Krapkowic
ur.27.10.2026 r.
waga 3150 g, wzrost 52 cm



Amelia Osiewacz
z Obrowca
ur.28.10.2026 r.
córka Patrycji i Dawida
waga 3120 g, wzrost 50 cm



Karol Szostok
z Krośnicy
ur.26.10.2026 r.
syn Anny i Tomasza
waga 3570 g, wzrost 55 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Pantels SAMED

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl 9f2a5cafd6

Piłka nożna – IV liga

Nasi bez zwycięstwa

Dwa remisy i porażka to wyniki naszych zespołów w 13.kolejce BS IV ligi. Po punkt sięgnął Ruch Zdzieszowice i MKS Gogolin, natomiast „trzynastka" okazała się pechowa dla żyrowskiej Victorii. Na półmetku rozgrywek najwyżej z naszych zespołów plasują się „Zdzichy".

W ostatniej kolejce rundy jesiennej rywalem drużyny trenera Daniela Rychlewicza był beniaminek z Kadłuba. Grający w roli gości Zdzieszowiczanie zachowywali czyste konto niemal przez całą pierwszą połowę. Niemal, bo w doliczonym czasie tej części „ukłuł" ich Jakub Pielok i do szatni obie ekipy powędrowały przy minimalnym prowadzeniu gospodarzy. Drugą odsłonę przyjezdni rozpoczęli z wysokiego „c". Po pięciu minutach od wznowienia gry było już remisowo, bo do siatki Kadłubian trafił Filip Wienczek. Zanim gospodarze się pozbierali gracze Ruchu fetowali swoje drugie trafienie, którego „sprawcą" był Piotr Strzelecki. Gdy po godzinie gry na 3-1 dla Zdzieszowiczan podwyższył Patryk Kowalczyk, chyba mało kto przypuszczał, że drużyna ze „stolicy polskiego koksu" nie zgarnie pełnej puli. Tak się niestety stało. Dziesięć minut przed upływem regulaminowego czasu gry kontaktowe trafienie Kadłubowi dał były zawodnik Ruchu, Patryk Wojtasik. Gospodarze zwietrzyli szansę na uratowanie „oczka" i dopięli swego w 87.minucie, gdy mecz zamknął ten który go otworzył, czyli Jakub Pielok. Czwarty remis Ruchu jesienią pozwolił zachować drużynie z Rozwadzkiej czwartą lokatę w tabeli.



Na półmetku BS IV ligi „Zdzichy" zajmują czwartą lokatę w tabeli, a Victoria Żyrowa trzecie miejsce od końca.

Konkurencji z dołu tabeli oddalił się nieco MKS Gogolin, który niespodziewanie ugrał punkt w Domaszkowicach. Faworyt tego pojedynku prowadził od 10.minuty po golu Damiana Frankowicza. Sposób na wyrównanie rachunków, tuż po przerwie znalazł Tymoteusz Mizielski i mecz zakończył się wynikiem 1-1. Do ugrania punktu z Małąpanew Ozimek niewiele zabrakło futbolistom z Żyrowej. Bezbramkowy remis utrzymywał się do 85.minuty, ale wtedy uderzeniem nie do obrony popisał się Kacper Buniak i goście w ostatniej chwili wyszarpali zwycięstwo. Na przerwę zimową Żyrowianie udadzą się z dwupunktową stratą do Gogolina, punktem przewagi nad Fortuną Głogówek i dwoma nad zamykającymi tabelę Łubnianami.

BS IV LIGA

13.KOLEJKA:

DOMASZKOWICE - MKS GOGOLIN 1:1

ADAMIETZ KADŁUB - RUCH ZDZIESZOWICE 3:3

VICTORIA ŻYROWA - MAŁAPANEW OZIMEK 0:1

STAROWICE DOLNE - ODRA II OPOLE 1:3

FORTUNA GŁOGÓWEK - START NAMYSŁÓW 2:3

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE - STAL ZAWADZKIE 1:2

STAROŚCIN - ŚLĄSK ŁUBNIANY 4:1

TABELA

1. ODRA II OPOLE	13	39	48:11
2. STAROWICE DOLNE	12	33	43:10
3. STAROŚCIN	13	24	38:28
4. RUCH ZDZIESZOWICE	**13**	**22**	**34:21**
5. START NAMYSŁÓW	13	22	29:28
6. ADAMIETZ KADŁUB	13	20	43:34
7. DOMASZKOWICE	13	20	22:14
8. MAŁAPANEW OZIMEK	13	19	25:27
9. STAL ZAWADZKIE	13	13	16:31
10. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	13	11	19:33
11. MKS GOGOLIN	**13**	**11**	**19:39**
12. VICTORIA ŻYROWA	**13**	**9**	**16:43**
13. FORTUNA GŁOGÓWEK	12	8	19:31
14. ŚLĄSK ŁUBNIANY	13	7	22:43

(raul)

Piłka ręczna – I liga kobiet

Poszły za ciosem

Po czwarte zwycięstwo sięgnęły piłkarki Otmętu Krapkowice. Podopieczne trener Agnieszki Blozik na wyjeździe pokonały Start Pietrowice Wielkie i wskoczyły na czwarte miejsce w tabeli. Najskuteczniejszą zawodniczką sobotnich zawodów była Nicole Antoszczyszyn - autorka 9 goli.

Po domowym zwycięstwie w zaległym spotkaniu z Kępnem, biało-zielone znowu poszły po swoje pokonując w delegacji Pietrowiczanki. Początkowo mecz układał się po myśli gospodyń, które prowadziły 4-1. Po kwadransie gry inicjatywę zaczęły przejmować Krapkowiczanki i na efekty nie trzeba było długo czekać. Najpierw do remisu w tym pojedynku doprowadziła Aleksandra Stopa, a później ta sama zawodniczka dała pierwsze prowadzenie Otmętowi i na tablicy pojawił się rezultat 7-6 dla naszego zespołu. Dobra końcówka premierowej odsłony pozwoliła odskoczyć rywalkom na dystans trzech bramek i na półmetku zawodów szczypiornistki z Krapkowic prowadziły 13-10.

Po przerwie jako pierwsze do siatki trafiły miejscowe, lecz Otmęt odpowiedział trzema golami z rzędu i zrobiło się 16-11. Później, w ciągu pięciu minut trzykrotnie siatkę Startu „dziurawiła" Nicole Antoszczyszyn, a że swoje trafienia dołożyły jeszcze Klaudia Kruk i Martyna Popenda przewaga Otmętu w 44.minucie wzrosła do ośmiu bramek. To nie był jednak koniec popisów ekipy Agnieszki Blozik. Kapitalna gra w obronie i wyborna skuteczność w ofensywie dała naszym dziewczętom sześć trafień z rzędu i na pięć minut przed końcowym gwizdkiem Krapkowiczanki prowadziły 21-14! Zryw gospodyń w końcówce pojedynku pozwolił im jedynie zmniejszyć rozmiary porażki i mecz zakończył się triumfem naszej drużyny 30-21.

W kolejnej rundzie spotkań, zaplanowanej na sobotę 7 listopada na godz. 18.00, Otmęt Krapkowice we własnej hali podejmie Pogoń Zabrze.



Drużyna Aleksandry Stopy poszła za ciosem i wygrała w Pietrowicach Wielkich.

PIŁKA RĘCZNA
I LIGA KOBIET – GRUPA B

6.KOLEJKA:

START PIETROWICE WIELKIE – OTMĘT KRAPKOWICE 21-30

VITAMINEO JELENIA GÓRA – ZGODA RUDA ŚLĄSKA 21-34

HANDBALL RUCH CHORZÓW – MKS MOS ŚLĄSK WROCŁAW 32-22

ZAGŁĘBIE LUBIN – LENART KĘPNO 27-33

POGOŃ ZABRZE – GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA 25-23

VICTORIA ŚWIEBODZICE – KPR II GMINY KOBIERZYCE 37-39

TABELA

1. Zgoda Ruda Śląska	6	18	197-126
2. Handball Ruch Chorzów	5	15	180-119
3. Victoria Świebodzice	5	12	167-139
4. Otmęt Krapkowice	**6**	**12**	**170-155**
5. Pogoń Zabrze	6	12	174-160
6. Start Pietrowice Wielkie	6	6	153-161
7. KPR Gminy Kobierzyce II	6	6	173-192
8. Grunwald Ruda Śląska	6	6	170-190
9. Vitamineo Jelenia Góra	6	6	151-172
10. Lenart Kępno	6	6	157-204
11. Śląsk Wrocław	6	3	176-194
12. Zagłębie Lubin	6	3	150-206

(raul)

Protokół:

Start Pietrowice Wielkie - Otmęt Krapkowice 21-30 (10-13)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Kciuk, Szymańska – Stopa 6, Kruk 5, Mogilska 1, Klimaszewska 1, Popenda 5, Nastałek 3, Antoszczyszyn 9, Kurek, Patrycja Szeremeta, Paulina Szeremeta. **Trener:** Agnieszka Blozik.

Kary: Start – 12. min; Otmęt – 6. min.



eprasa.pl 9f2a5cafd6

JAKO SPORT OPOLE

Piłka nożna – klasa A

Postraszyli lidera

Hit kolejki w grupie czwartej opolskiej A-klasy mógł się podobać. Rezerwy gogolińskiego MKS-u mocno postraszyły lidera z Dziergowic i choć gospodarze prowadzili już różnicą dwóch bramek, obie ekipy ostatecznie pogodził remis.

Goście prowadzeni przez Stanisława Wróbla – byłego zawodnika ekstraklasy w barwach Górnika Zabrze, GKS-u Katowice i Piasta Gliwice - jako jedyni w ligowej stawce nie przegrali jeszcze meczu. Przy Kasztanowej, mimo prowadzenia gry wpadli w nie lada kłopoty, bo gospodarze dwukrotnie potrafili ich zaskoczyć. Za pierwszym razem uczynił to Patryk Botta. Doświadczony pomocnik MKS-u podszedł do rzutu wolnego z odległości około 25 metrów, a technicznie uderzonej futbolówki nie sięgnął golkiper przyjezdnych i było 1-0. W 38.minucie, sterowani z ławki przez prezesa Adriana Kowolika gospodarze przeprowadzili akcję, po której Jakub Mutke podwyższył prowadzenie. Wydawało się, że dwubramkową przewagę czarno-żółci „dowiozą" do przerwy, lecz w zamieszaniu podbramkowym kontakt rywalom zapewnił ich najskuteczniejszy zawodnik (10 goli) - Adam Wróbel. Chwilę po przerwie goście poszli za ciosem i doprowadzili do wyrównania, a na listę strzelców wpisał się Piotr Mielcarz. Obydwa zespoły szukały okazji do zadania ciosu na wagę trzech punktów, ale więcej trafień kibice już nie zobaczyli.



Mecz dwóch drużyn z czołówki tabeli mógł się podobać.

Strata dwóch punktów kosztowała Dziergowiczan utratę fotela lidera, na którym od soboty wygodnie usadowili się piłkarze z Walec. Podopieczni trenera Leszka Juszczaka wykorzystali potknięcie Odrzanki gromiąc w delegacji Victorię Cisek. Worek z bramkami już w 5.minucie otworzył Erik Kostka, a trafienie numer dwa szybko „wrzucił" do niego Leszek Juszczak. Grający szkoleniowiec Walczan nie spoczął na laurach i w drugiej połowie dołożył kolejne dwie bramki kompletując tym samym hat-tricka. Listę strzelców uzupełnili jeszcze wchodzący z ławki Michał Siłakiewicz oraz Mateusz Plucik i goście rozbili Victorię 6-0 odnosząc dziewiąte zwycięstwo w tym sezonie.

Swoje mecze wygrały także Żywocice i januszkowicki Górnik. Pierwsi na Wer Arenie ograli 5-0 Rzepce, drudzy przed własną publicznością „przeciągali linę" z Błękitnymi Jaryszów triumfując ostatecznie 6-4.

W nadchodzącej rundzie spotkań Walce u siebie zagrają z rezerwami Gogolina (sobota 7 listopada, godz. 13.00), Żywocice pojadą do Lisięcic, a Januszkowice w delegacji zmierzą się z Włókniarzem Kietrz.

KLASA A – GRUPA IV

12.KOLEJKA:

MKS II GOGOLIN - ODRZANKA DZIERGOWICE 2:2

VICTORIA CISEK – WALCE 0:6

GÓRNIK JANUSZKOWICE - BŁĘKITNI JARYSZÓW 6:4

ŻYWOCICE – RZEPCE 5:0

PLON BŁOTNICA STRZELECKA - ORZEŁ II BRANICE WYSOKA 0:2

ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ - WŁÓKNIARZ KIETRZ 1:2

CUKROWNIK BABORÓW – LISIĘCICE 3:2

NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE - VICTORIA 1900 ŁANY 1:1

TABELA

1. WALCE	**12**	**29**	**36:14**
2. ODRZANKA DZIERGOWICE	12	28	36:13
3. ORZEŁ II BRANICE	12	26	36:18
4. MKS II GOGOLIN	**12**	**23**	**42:23**
5. NAPRZÓD NIEZDROWICE	12	22	39:15
6. CUKROWNIK BABORÓW	12	21	24:25
7. WŁÓKNIARZ KIETRZ	12	20	22:15
8. LISIĘCICE	12	19	20:28
9. ŻYWOCICE	**12**	**18**	**38:30**
10. VICTORIA 1900 ŁANY	12	17	25:23
11. GÓRNIK JANUSZKOWICE	**12**	**12**	**28:40**
12. RZEPCE	12	11	22:32
13. PLON BŁOTNICA	12	11	23:37
14. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	12	9	21:50
15. BŁĘKITNI JARYSZÓW	12	3	26:48
16. VICTORIA CISEK	12	3	15:42

(raul)

Protokoły:

MKS II Gogolin - Odrzanka Dziergowice 2-2 (2-1)

1-0 Botta (wolny)-18., 2-0 Mutke-38., 2-1 A.Wróbel-44., 2-2 Mielcarz-50.

MKS II Gogolin: Kipka – Durka (87.Cisiński), Kaczmarek, Kraus, Myczewski, Rams (80. Bekiesch), Mutke (88.Blaut), Siwoń (68.Smykała), Uliczka, Botta (76.Spallek), Wacław. Trener: Bartosz Kaczmarek.

Żółte kartki: Myczewski, Mutke.

Victoria Cisek - LZS Walce 0-6 (0-2)

0-1 Kostka-5., 0-2 Juszczak-9., 0-3 Siłakiewicz-48., 0-4 Plucik-56., 0-5 Juszczak-59., 0-6 Juszczak-89.

Walce: Wyciślok: Reiwer (65.Cichoń), Magura (71.Bracki), Burczyk, Ignacy (76.Florek), Schindzielorz (79.Polak), Cichocki (59.Białas), Kostka, Frohs (46.Plucik), Parchatka (46.Siłakiewicz), Juszczak. Trener: Leszek Juszczak.

Zapasy

Udanie zakończyli ligę

Zawodnicy i zawodniczki ZKS-u Gogolin zakończyli udział w Dolnośląskiej Lidze Zapaśniczej. Obecni w każdej z rozegranych pięciu rund Gogolinianie zdobyli siedem medali.

Rozgrywana w Boguszowie-Gorcach impreza była już jej piątą edycją. O tyle wyjątkową, że po raz pierwszy dopuszczono w niej do udziału chłopców, bo do tej pory rywalizowały w niej wyłącznie dziewczęta. Finałowe zmagania dla klubu z miasta Karlika i Karolinki przyniosły aż trzy krążki w kolorze złotym. Wywalczyli je Kajetan Gołdyn, Ewa Maciejuk i Zuzanna Bulińska. Kajetan walczył w kategorii U14 w wadze do 52 kg i w pokonanym polu pozostawił Szymona Wietrznego (Piast Wola) oraz Franciszka Zaborowskiego (Zapasy Plewiska). Ewa Maciejuk do sukcesu potrzebowała tylko jednego zwycięstwa w wadze do 33 kg (U14) nad Mileną Dolinną (Pogoń Pieszyce), natomiast Zuzanna Bulińska



Finałowe zmagania dla klubu z miasta Karlika i Karolinki przyniosły aż trzy krążki w kolorze złotym.

nie miała sobie równych w pięcioosobowej stawce wagi do 48 kg (U11).

Stopień niżej na podium stanęły Jagoda Czułkin i Klaudia Walicka. Ta ostatnia w grupie ważących do 42 kg (U14) ustąpiła miejsca jedynie Mii Piterkovej z Czech, wyprzedzając Zofię Jeleń (Hardzi Jaroszowiec) i Niemkę, Laurę Block. Brązowe medale stały się udziałem Tatiany Bulińskiej (kat. 54 kg, U14) i Sylwii Walickiej (kat. 42 kg, U14).

(raul)



eprasa.pl 9f2a5cafd6

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat
MAJSTER PLUS

PROSTO SZYBKO BLISKO



System zabudowy wnętrz Domax Integri



Elektronarzędzia akumulatorowe Stalco S-Volt



Bloczki z betonu komórkowego Solbet

Śruby, nakrętki, podkładki oraz wkręty na wagę





Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl 9f2a5cafd6